

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników **St. Sokółowskiego. Pasaż Hausmanna i. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyj nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W mieście: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników **Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna i. 9.** i w biurze **Ludwika Płohna ul. Karola Ludwika i. 9;** we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Z Najwyższego zarządzenia ma być noszoną po zgonie Jej. Ces i Król. Wysokości Najd. Arcyksiężnej Elżbiety, z Domu Księżniczki Cesarzowej i Arcyksiężniczki Austrii, Królewskiej Księżniczki Węgier, Czech i t. d. żałoba dworska, począwszy od środy, dnia 18 lutego b. r. przez cztery tygodni z następującą odmianą: przez pierwsze dwa tygodnie od 18 lutego do 3 marca włącznie ciężka, a przez następne dwa tygodnie, od 4 do 17 marca 1903, włącznie lekka.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 lutego.

(Przegląd polityczny).

Świat polityczny podobny jest teraz do człowieka, w którym wiek wystudził namiętność, a żywa jeszcze pamięć trudnych życia przeżyć pozostawiła tylko jedno namiętne pragnienie: pragnienie spokoju. Do spokoju tęsknią wszystkie bez żadnego wyjątku wielkie organizmy polityczne świata i w tej tęsknocie znajdują siłę do zamykania oczu na wiele wzajemnych do niechęci i żalu powodów. Wszystkie także umiemy już patrzeć pobłażliwie na burze, przez jakie przechodzą młodsze i mniejsze organizmy państwowe i umiemy też w ostatniej chwili słowem, radą lub imperatywem powściągnąć te objawy namiętności i instynktów ludowych wybuchy,

któreby drogę do pokoju zamknąć albo przewrócić mogły. Ta misja kojenia, łagodzenia, tłumaczenia i usmierzania jest nie zawsze wdzięczna, zawsze bardzo trudna. Trudniejszej od tej, którą wzięły na siebie mocarstwa przedewszystkiem Austria i Rosya w sprawie macedońskiej nie było od lat wielu. Ta sprawa znajduje się obecnie w okresie omówień, porozumień, nieporozumień i zaprzeczeń dyplomatycznych, a pogłoski, które o niej chodzą po świecie, są takie liczne i różne, że jedne z nich mogą utwierdzić optymistów politycznych, drugie — pochnąć pesymistów na sam kraniec rozpaczliwych i zważających. Dla ludzi spokojnych i tęskniących do harmonii życia jedna w tym chaosie pozostaje ścieżka: ta, na której najpowszeźniej może iść się naprzód, ale najwygodniej i najbezpieczniej się czeka. Tę wybrała też, jako najpewniej prowadzącą do celu wielka dyplomacja europejska.

O Marokku nie wiemy nic. Z pewnością, z jaką pisaliśmy w swoim czasie o szczęśliwej gwieździe młodego monarchy afrykańskiego, pozostały dziś już tylko strzępy. Z wiadomości, jakie przychodzą teraz z Maroka drogą na Madryt i Londyn można nabrać przekonania, że głównym zadaniem orientalnych zamieszek jest pokazać Europie, jak prawda staje się bajką, bajka prawdą, a rzeczy nieprawdopodobne i nie do uwierzenia prawdopodobnymi i godnymi wiary. Być może, że Abd-el-Azis siedzi w tej chwili na tronie silniej niż kiedykolwiek, ale być może, że w tej chwili jest nędznym tulaczem; być może, że Bu Hamara utonął w Lebu albo dał buntowniczą głowę pod miecz, albo jęczy w więzieniu, ale być może, że żyje w zdrowiu, odnosi triumfy jedne po drugich i zyskuje coraz więcej na fantazji i dobrem o sobie rozumieniu.

P. Roosevelt, któremu zakończenie sprawy wenezuelskiej, a zwłaszcza zakończenia sposobu mógł dać chwilę dumy i słusznego zadowolenia, ma kłopoty w domu u sie-

bie. Chciał bowiem wierzyć w to, że wiek XX. ma być dalszym ciągiem nie tylko materialnego postępu świata, ale i jego umoralnienia. Chciał w tym pochodzie do umoralnienia zapewnić pierwsze miejsce swemu krajowi. Chciał naprawić krzywdy, których polityka już nie wymagała i zapełnić przepaści, których utrzymanie przestało być koniecznym. Ale natrafił na dziki prawie i fanatyczny opór swojego ludu. Nominacje murzynów na podrzędne zresztą posady w publicznej służbie Stanów Zjednoczonych, wywołały jeden chór potępienia ze strony wychowanych w chrześcijaństwie ich białych braci. Do chóru przyłączyły się i głosy czynników politycznych i oto komisya senatu waszyngtońskiego uchwaliła przed paru dniami zaproponować uchylene nominacji p. Crum na poborę cel w Charlestonie tylko dlatego, że p. Cruma przeznaczyła Ananke od wieloków do reprezentowania czarnego koloru w kole obywateli świata.

W Anglii, gdzie polityka prowadzi się głównie za pośrednictwem mów wygłaszanych na bankietach politycznych, użyto tej samej drogi do wyjaśnienia i usprawiedliwienia stanowiska rządu angielskiego w sporze z Wenezuelą. Przed kilku dniami minister dla Indj lord Hamilton, obecnie znów premier sir Artur Balfour bronili na bankietach współdziałania z Niemcami i wieszowali sobie, że cała sprawa przeszła szczęśliwie bez naruszenia dobrych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi.

P. Chamberlain potknął się na drodze triumfów, którą odbywa w południowej Afryce. Krystyan Dewet pierwszy odważył się powiedzieć wielkiemu politykowi w oczy, że w kraju Przylądka nie dzieje się tak, jak się dzieć powinno, że Anglia nie dotrzymuje swoich przyrzeczeń, że postępowanie rządu wywoła najostrejszą opozycję ludu. P. Chamberlain odpowiedział na otwartość i śmiałość wyniosłością i dumą. Nie chciał słuchać przedstawień tych z pośród zwyciężonych, którzy

jeszcze nie chcą uznać, że powinni być wdzięczni swoim zwycięzcom za ich tryumf a swoją klęskę. Odrzucił ich skargi w formie dosyć bezwzględnej, temu wybuchowemu temperamentowi właściwej, a potem skorzystał znowu z bankietu, żeby skarżących się przedstawić ze strony śmiesznej i odmówić im wszelkiego do skarg uprawnienia.

Senat francuski uchwalił już ten paragraf nowej ustawy wojskowej, który wprowadza dwuletnią służbę. Zresztą rzeczy polityczne wrocili do dawnego stanu. P. Combes wyparł się wszelkich sympatji dla chrześcijańskiej etyki, powiedział przytem kilka przykrych słów p. Ribotowi i kupił sobie tem przebaczenie tego skrzydła swojej większości, które nazywało go już zdradą i odszczepieńcem.

Japonia miała sposobność udowodnienia przed światem, że próżności ojczyzna jest świat cały. Zapewne w tem jest tajemnica tego, że próżności dzieje się wszędzie dobrze. Ostatni tryumf święciła na dworze japońskim. Szach perski dostał order Godawizki; Mikado go jeszcze niema i oto gotowy temat do narzekania w Tokio na brak kurtoazji u europejskiego sprzymierzeńca i gotowy do melancholii powód.

Rada Państwa.

(Dalszy ciąg dyskusji w Izbie dep. nad ustawą wojskową).

(Telefonem).

Wiedeń, 18 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Izby dep. poseł Schumier jako sprawozdawca mniejszości, domagał się zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej. Ubolewał, że kara Anbinden i Kurzschiessen istnieje jeszcze w armii austriackiej i urgo-

4)

„MĄDRA“

NOVELKA.

(Ciąg dalszy).

14 Lipca.

Upał! W parku duszo nie do wytrzymań. Idę nad rzekę. Jest jedna zatoka, moja ulubiona, tam siaduję. W koło rosną wierzyby. Białe, czysteutki piasek prześwieca przez żółtawe fale. Tuż naprzeciw zagroda zachorki. Długi szereg tratw przesuwają się leniwie, potrącając wikliny nadbrzeżne, powieszane w wodę.

Pięknie tu!

Wciągam pełną piersią świeży zapach wody i patrzę.

„Mądra“ kręci się na podwórku.

* * *

Słońce niecnota, co dotąd zostawiało mnie w spokoju, obiegło nagle wierzbę i lunęło weale niegrzecznie potokiem ognia. Otwieram na gwąd parasolkę. A w tem widzę, Mądra przykłada rękę do oczu, czegoś dopatruje, wreszcie siada w łódkę, co się kołysze u palika pod jej ogrodem i poczyną się przeprawiać. Umie wiosłować.

Gdy tak wspaniale gibka stoi i zręcznym ruchem wiosła, pędzi czółno, wygląda na prawdę jak wróżka, władczyni wody z bajki. Gdzie ona zmierza? Łódka porwana prądem, mknie prościuteńko na zatokę. Ot! ryje się z głuchym szumem w piasku między wiklinami — i Mądra stoi przedemną.

— Z daleka panią zobaczyłam, więc się spieszę. Na wesele prosić chcę. Pani nie pyszna i więcej rozumie jak drudzy, co głupi a za mądrych się mają. Na dobry znak, niech pani mojem prośbieniem nie gardzi. Do zamku przyjsz nie mogę. Jakób by cudował. Głupi stary! A nie chcę z nim do słowa przyjsz, bom prędka i mściwa i jak mnie złość chyci, nie baczę kędy droga.

— I kiedyż weselisko? — pytam.

— W niedzielę. Zobaczy pani to i owo.

Skloniła się, niby do nóg, ale tak dumnie, że to wszystko wyglądało raczej na honor dla mnie, niż dla niej. Raczyła być uprzejma.

Przyrzekłam, że przyjdę i dodałam:

— Daj wam Boże szczęście.

Uśmiechnęła się pogardliwie.

— Żle mi pani życzyte. Kto ma dawać? Mnie nikt nigdy nic nie daje, ja sama sobie wziąć potrafię. Już taki mój rozum!

Zawrzało coś we mnie na tę butę i odciełam:

— No, to dajcie sobie sami szczęście i utrzymajcie je, jeżeli zdołacie. A niech go wam Szymon nie ma!

Spojrzała na mnie drwiąco.

— Myślicie, że się boję? Chciałam mu przez dziecko wynagrodzić, tom i spokojna. Na mary najlepsze lekarstwo jest kochanie. O wszystkim się zapomni! A ja okrutnie miłuję. — Oczy jej błyszczały.

— Więc przyjdziecie pani?

— Przyjdę.

Skloniła się jeszcze raz i odplynęła.

12 Lipca.

Jadwiśka, dowiedziawszy się, że będę na weselu, uparła się iść także. Nie wiem, co jej się znów przysniło. Wpadła wprost w pasyę, gdy jej Jakób kategorycznie zabronił.

Umyślnie w osobnym zeszytku notuję wszystko, co dotyczy Jadwiśki i Mądrej. Chcę

te szczegóły mieć razem. Między nimi jest jakiś związek, którego celu odgadnąć nie mogę.

21 Lipca.

Całe dziesięć dni nie pisałam. Nie mogłam.

Okropne rzeczy przesłałam.

Tyle mi jest jasnym, że Jadwiśka wywołuje wypadki, które targają życiem Mądrej. Jakie to szczególne.

W ową niedzielę 13 lipca chata Górkowej drżała od śmiechu, krzyków i muzyki. U okien tłoczyły się tłumy widzów. Niektórzy brali się parami i tańczyli na podwórku, tak ich podniecała muzyka.

Jadwiśka odprowadzała mnie do promu i patrzała z żalem jak odbijał. Usiadła potem nad rzeką pod starą spróchniałą wierzwą co przechylała się zalotnie nad wodą, muskając ją długimi gałkami i patrzała. Kolana opłotła rękoma, wsparła na nich brodę i ani się ruszyła, prosta jak z kamienia. Musiałam ciągle na nią spoglądać, taka była oryginalna w swej zadanej nieruchomości. Zerwał się wiatr, jął przelatywać przez włosy dziewczynie, wkręcać się w lekką sukienkę białą. Ani drgnęła.

* * *

Znalazłam się przed chatą właśnie, gdy weselne grono wypadało na podwórko ze śmiechem i krzykiem, goniąc kozła, którego zdaje się starosta wprowadził do izby.

Kozioł przerażony ogłuszającym wraskiem, rwał przed siebie, spuściwszy łeb. Wesołnicy harowali, widocznie tupali i przysiadali na ziemi ze śmiechu.

Miałam wrażenie domu obłąkanych. Chciałam się cofnąć, ale już spostrzegłam mnie Mądra.

Piękna była w swym czepeczku białym, okręconym kosztowną, jedwabną ponsową chustką, w złocistym gorsieci, kwicistej

materyjalnej spódnicy, batystach koszuli i fartuchu. Za chwilę siedziałam w izbie, wśród powietrza przesyconego swadem lampy, pyłem i potem. Dudy huczały, brzęczały skrzypce, głuszone tupaniem i krzykami, podobnymi do przeciętego piania koguta.

Pierwszy raz znajdowałam się na takim weselu.

Siedziałam oniemiała, zapatrzona w ów dziwny taniec chłopski, powolny, jednostajny, niby uspiiony, bezmyślny, a jednak taki namiętny w swej bezmyślności! Zwierzę ludzkie czyha tuż! Błahostka jakaś, a wyjarzmi się.

Takie to tragiczne, przerażające.

Zdejmował mnie strach, aż bladłam.

Nie zauważyłam nawet, że Mądra postawiła przedemną dymiący kubek kawy i kawał kolacza, grubego na cal.

Dopiero, gdy jej przenikliwy wzrok na sobie poczuła, opamiętałam się nieco.

Uśmiechnęła się pogardliwie, a w głowie jej brzmiało szysterstwo, gdy spytała:

— No cóż, delikatna pani, dziwno wam patrzeć na tych ludzi?

Mileczłam.

— Wiecie czemu was prosiłam? — ciągnęła dalej. — Wyście, widzieliście mi się, lepsi od tych wszystkich waszego stanu, co jak skorupy ponakładają na siebie pobożność i cnotliwość i grzeczność, a wszystko złe w sobie jak płaszczem kryją, wyście lepsi, bo szersi. Więc chciałam obaczyć, co zrobicie, patrząc na takich, co nie kłamią, ino jacy są, tacy są. I widzę jednak, że prawdziwość wam obmierza, widzę to po waszych oczach, po waszej bladej twarzy. Wyście też w skorupie.

— Nie, ja tylko hamuję moją naturę wiarą, moralnością...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ludwika Dobrzyńska-Rybicka.

wał o reformę ustawy o wojskowych taksach. Argumenty, przeciwne dwuletniej służbie, określił jako słabe i mało znaczące. Jeżeli Izba nie przyjmie wniosku o dwuletniej służbie wojskowej, natenczas będzie obowiązkiem Izby wobec ludów nie uchwalić podwyższenia kontyngentu rekrutów.

P. hr. Khevenhüller zaznaczył, że Austria w porównaniu z innymi mocarstwami jest militarnie słabsza, a podwyższenie kontyngentu rekrutów umożliwi reorganizację i jest wprost warunkiem reorganizacji artylerii.

P. Herold podnosi, że Rząd zwleka z wniesieniem nowej ustawy wojskowej, ponieważ niema potrzebnej większości dwóch trzecich. Omawiając sprawę dwuletniej służby wojskowej sędzi, że reforma ta dałaby się przeprowadzić bez znacznego zwiększenia kosztów, byle tylko uproszczono wojskowe wykształcenie. Omawia wypadki złego obchodzenia się z żołnierzami i twierdzi, że wprowadzie w t. zw. raporcie każdy żołnierz może się uzależnić, ale ustawa ta jest tak ułożoną, że 99 proc. tych, którzy się uzależniają, otrzymują za to jeszcze karę. Następnie mówił o kwestji narodowościowej. Według ustaw austriackich, które zaprowadziły powszechny obowiązek służby wojskowej, jest wojsko armii ludu. W rzeczywistości jednak tak nie jest.

W końcu swej mowy zaznaczył p. Herold, że nie można siły zbrojnej Monarchii inaczej wzmocnić, jak tylko przez utrwalenie przekonania, że naród czeski ma takie same prawa do poważnego stanowiska w armii, jak inne narody (oklaski na ławach czeskich). Nie możemy uwzględnić żądania podwyższenia siły wojennej póty, póki armia będzie częścią instytucji germanizacyjnej, w której narodowi czeskiemu dostało się podrzędne stanowisko. Nawet względem na mocarstwowe stanowisko Monarchii nie skłoni Czechów do głosowania za przedłożeniem; będziemy głosowali przeciw niemu, aby zadokumentować nieufność do całego systemu rządowego, — a mamy nadzieję, że obecny system niebawem się zmieni.

P. Schücker polemizował z wywodami p. Herolda i twierdził, że gdyby stronnictwo niemieckie nie głosowało za przedłożeniem, to uczyniliby to Czesi. Zezwolenie czy niezazwolenie na przedłożenie wojskowe nie oznacza zaufania lub nieufności do Rządu, gdyż ze względu na sojusz z Niemcami, Austria musi dopełnić swych zaciągniętych zobowiązań i dbać o rozwój armii. Gdyby Austria była zawarła przymierze z Rosją, a nie z Niemcami, natenczas przymierze to pociągnęłoby za sobą jeszcze większe ofiary. W dalszym ciągu zajmuje się mowa sprawą 2-letniej służby wojskowej i innymi kwestjami, poczem oświadcza, iż w nadziei, że Rząd dotrzyma swych przyrzeczeń, stronnictwo jego będzie głosowało za przedłożeniem.

P. Wohlmeyer oświadcza, że stronnictwo jego wówczas będzie głosowało za przedłożeniem, jeżeli żądania podniesione o interesie ludności rolniczej i małego przemysłu, będą przez Zarząd wojskowy uwzględnione.

P. Chiari podnosi, że jeżeli ma być utrzymany spokój, to należy uchwalić konieczne do utrzymania tego pokoju środki. Właśnie w obecnej chwili interwencja dwóch mocarstw, Austro-Węgier i Rosji, każe się spodziewać, że tlejący na Bałkanach ogień zostanie stłumiony i pokój będzie utrzymany. Jeżeli mamy być zdolni do zawierania przymierzy i nadal, to powinniśmy wypełniać nasze zobowiązania. W końcu czyni wniosek, aby uchwalona przez parlament ustawa weszła w życie, t. j. by nastąpiło powołanie rekrutów dopiero wówczas, gdy przedłożenie wojskowe zostanie uchwalone i w sejmie węgierskim.

P. Schreitter zapowiada, iż głosować będzie przeciw przedłożeniu.

Natomiast p. Ludwigstorff oświadcza, że stronnictwo jego zgadza się na przedłożenie, gdyż pomnaża ono siłę mocarstwem Monarchii.

Na tem o godzinie 5 minut 10 (czas wiedeński) obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś.

Przemysł naftowy.

Jeśli na chwilę pozbedziemy się myśli, że obecne przesilenie naftowe przyniosło już i przynosi ciągle jeszcze niezmiernie szkody całemu krajowi, setkom przedsiębiorców, tysiącom pracowników i robotników, nie będziemy mogli oprzeć się obiektywnej refleksji, że przesilenie to jest wspaniałym okazem „żywym“ dla „muzeum ekonomicznego“ typem po części szkolnym *par excellence*, po części zaś wykazującym nowe, szczególne i ciekawe zjawiska, w których znajduje się jednak nowe potwierdzenie pewnych dawnych znanych praw.

Zapominając o tem, że przesilenie naftowe wrzyna nam się w ciało i pije naszą krew, znajdujemy w niem bajeczne, wspaniałe tło do powieści współczesnej o wielkim zakroju na gruncie ekonomicznym, czegoś w guście Zoli „Pieniądza“, lub choćby Sewera „Nafta“. Już to wogóle wielkie fluktuacje i przewroty ekonomiczne naszych czasów — weźmy n. p. taki gigantyczny rozwój amerykańskich trustów — prawdziwe walki olbrzymów, ciskających na siebie wprawdzie nie skałami, lecz zato stosami akcyj, dewiz, czeków, a więc wartościami i skarbnicami, weźmy dalej współczesne zbrojenie się państw w nowe taryfy cłowe i straszną międzynarodową walkę o byt, prowadzoną środkami polityki handlowej — wszystkie potężne te objawy życia, wiążące się zresztą ściśle z psychiką społeczeństw, ich dążeniami politycznymi, z kwestją socjalną, byłyby w stanie dostarczyć wspaniałych tematów powieściopisarzom, którzy na ich tle mogliby znakomicie uwydatnić dzikie walki potrzeb i namiętności jednostkowych i społecznych. Nie narzucając bynajmniej literaturze pięknej przymusu tendencji wychowawczej, nie możemy jednak zamilczeć, że takiej treści utworzy samoczynnie spełniałyby pewne zadanie

wychowawcze i popularyzatorskie, którego pole dziś leży odłożeniem.

Ze spraw bytu materialnego jedynie kwestja socjalna w ścisłym znaczeniu, — być może dlatego, że więcej niż inne z tej dziedziny, rozciąga się na rozległe i różnorodnie pola życia ludzkiego, — zdobyła sobie prawo obywatelstwa w literaturze i pomnożyła szereg tematów, dzielnie a tak sympatycznie zwalczających nieusprawiedliwione samoderżstwo przesadnej erotyki. Po za tem — do wyjątków należą także utwory, czerpiące główną treść z samej głębi życia ekonomicznego, jak po części „Pieniądz“ Zoli, „Nafta“ Sewera. Wielu używało wprawdzie tu i ówdzie stafażu ekonomicznego i wprowadzało postacie, tkwiące w życiu gospodarczym znaczną częścią swej psychiki. Wszak Sienkiewicz w każdej prawie swej powieści społecznej takie typy stwarza (Kronicki, Połaniecki i Bigiel); Prus daje w „Lalece“ Wokulskiego, Orzeszkowa w „Argonautach“ Berwida. Dla czego jednak źródłem natchnienia twórczego i materiału analizy powieściowej nie ma być także samo życie gospodarcze w nowych potężnych przejawach, często moralnie niskich, czasem jednak i pięknych (o ile chodzi o jednostki), w swych przejawach tak elementarnych, jak nawałnice, jak proces narodzin, wzrostu, rozwoju i śmierci żywych organizmów, (o ile chodzi o całe społeczeństwa)?

W krainie ubogiej matka-zemia wydała nowy plód, źródło egzystencji dla bardzo wielu, dobrobytu dla wielu, majątku dla niektórych. Lecz byli niezaradni i słabi i nie postarali się wezas o to, by mogli sami przetwarzać cały plód surowy u siebie. — Lwią część tej pracy przetwórczej zabrali obcy, sprytniejsi, trzeźwiejsi, bogatsi, zapobiegliwi i powznosili u siebie kilkanaście wielkich fabryk, gdy tymczasem nasi, mając z Bożej łaski surowiec u siebie, przetwarzali tylko drobną jego część z właściwym sobie niedbalstwem w mnogich, źle urządzonych, drobnych zakładach.

Te liczne a małe zakłady krajowe nie mogły się ostać wobec przemocy kilkunastu potężnych przedsiębiorstw obcych. Zawsze jednak i tym ostatnim nie było wygodnie mieć pod bokiem dokuczliwych Liliputów. — A więc przymierze: tobie wolno przetwarzać tylko tyle plodu, tobie znów tyle i t. d. a sprzedawać będziemy po jednakiem cenie. Lecz gdy między Liliputami znaleźli się także żywotniejsi i więksi, których owi obcy olbrzymi w rozdziale zyskowej pracy skrzywdzili, a którzy poczuli, rosnąc w siłę, coraz groźniej domagać się od „panów“, by i ich dopuszczono do stołu; gdy równocześnie jak z pod ziemi zaczęły wyrastać nowe lilipucie rasy, tnąc jak osy sprzymierzonych; gdy wreszcie między samymi olbrzymami wyłoniły się niesnaski i niektórzy z nich poczuli żądać od drugich, by im oddali część łupu — przymierze musiało się rozpaść i nastąpiła krwawa walka wszystkich przeciw wszystkim, w której legło wiele drobiazgu, a rasy odniosło wielu mocarzy. Tymczasem ci, co dobywali sam plód surowy z ziemi, żyli z obfitych plonów bez troski o jutro, bez myśli zapobiegawczej. A dobrze im się działo, bo kraj potrzebował całego ich plonu, a obcemu plodowi wzbraniał wstępu. — Lecz

wnet przyszła Nemezis ich lekkomyślności i wymyśliła im straszną karę: oto mieli potonąć w płódzie własnej pracy. I buchły strumieniami źródła ropy i drogocennego przedtem plodu nikt już nie chwycił, bo nie wartością był już, lecz jej negacją, nie błogosławieństwem, lecz klęską.

Obmyślano wnet pierwszy ratunek. Kopalnie ropy mieli związać się w jedno przymierze z przetwórcami, którzy znów nadwyżkę przetworu ponad potrzebę kraju mieli wywozić na obczyznę dla spieniężenia. Długo trwały rokowania a wyciągali z nich obfite zyski nieuczciwi, łowiący ryby w mgłnej wodzie. Tymczasem ucziwym, a słabym i nieporadnym działo się coraz gorzej. A gdy rokowania upadły dla tych samych nieubłaganych, przyrodzonych przyczyn, które ongi rozbiły przymierze samych przetwórców, wszyscy potracili głowy i wszczął się chaos bez planu, bez wodza, bez czynu. Zjazd za zjazdami, pomysły za pomysłami — wszystko na nic. Jak przed końcem świata — fantazyom nie było granic; jedni chcieli w obcym kraju powołać do życia przemysł przetwórczy i oddawać mu swój plód do przetwarzania (wraz z wielkimi zyskami), drudzy na setki mil chcieli prowadzić rurociągi dla wywożenia plodu, inni znów myśleli o niszczeniu jego nadmiaru. Niektórzy lekarze chcieli leczyć wielką chorobę słabymi paliatywami. Były tam zresztą i zdrowe w zasadzie myśli, lecz całkiem niewykonalne, lub spóźnione, lub przynajmniej niezmiernie trudne do przeprowadzenia.

I tak myślano o przymierzu wszystkich kopalni z innymi krajowymi przetwórcami, o wspólnem zmniejszeniu pracy, o wspólnem założeniu nowych lub rozszerzeniu istniejących krajowych przetwórców, o założeniu wielkich zbiorników. I to była istotnie droga do zbawienia, a idąc nią różnie, można by wymusić nowe powszechne przymierze na zakrajowych przetwórcach-olbrzymach i wywozić nadmiar przetworu z zyskiem. Lecz cóż, gdy z reszłą drobnych kopalni trudno dojść do ładu; gdy w nierozumie swym takimi związały się często układami, iż muszą doływać z ziemi plód, choć w nim się topią; gdy z chaosu niesnasek i mnóstwa drobnych miejscowych walk interesów nie może żadną miarą wyłonić się geniusz jednoci i łącznego czynu!

Aż tu na horyzoncie zjawia się inny straszny geniusz, duch jednolitej siły. Obca potęga, która już z dawna postawiła w kraju naszym warownie, rozpusza z nich zagony, wywłaszcza drobiazgi i rośnie w siłę, aż stanie się jedną władczynią całych skarbow. I wtedy zapanuje porządek i skarby nie będą szły na marne, bo potęga ta będzie mogła wstrzymać nadmiar plonu i rzec przetwórcom: *Quos ego*, a zwiąawszy się z dwoma innymi równymi sobie mocarzami z za morza, rozdzieli z nimi panowanie świata. Zanim to jednak nastąpi, jak suche liście z drzewa, będą leciały w przepaść liczne egzystencje i będą się waliły domy spokoju i dostatku, aż powstanie na trupach i ruinach jeden gmach. Synowie kraju stracą narzędzie do pracy, a kraj straci liczny zastęp lepszych dzieci, lecz nie straci za to skarbow ani narzędzia do pracy, które będzie lepsze jeszcze

8)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED“

(z angielskiego.)

IV.

(Ciąg dalszy.)

— Zebys była nie myślała tylko o tem, aby postawić na swoim — mówił po chwili stryj Joshua — mogłabyś mieszkać w pobliżu dziecka i widywać je co niedzieli; ale ty jesteś uparta i dlatego...

— Nie mówmy o tem więcej, Joshua — szepnęła wdowa. — Może to nierozsądek z mojej strony, że pragnę pozostać w tym domu, gdzie żyłam razem z Johnem i w którym on umarł, ale powinienam być zadowolona, że zobaczę się z dzieckiem dwa razy do roku, jak przyjedzie do domu — w każdym razie dziękuję ci, Joshua. Doprawdy, nie mogę sobie tego wytkłomaczyć i nie spodziewałam się doznać tyle dobroci od ciebie.

— Bo ty nie znasz go dobrze, mrs. Dawson — zawołała jego żona — Joshua ma złote serce. Jego i mnie także, obchodzi ta mała, która zostaje na naszej odpowiedzialności. Będzie u nas spędzać wszystkie wakacje, a Sam będzie ją wyprowadzał na przechadzki, prawda Samie?

— Zapewne — odrzekł ze śmiechem, okręcając pukiel włosów na palec i przysuwając się nagle, odkroił spory kawałek tortu i podał go uprzejmie kuzynce.

Widocznie obecność ojca go oniesmieiała, bo nie odzywał się więcej.

Stryj Joshua, po chwili przerwy, podczas której zajął się dokładnem osłodzeniem i skosztowaniem swojej herbaty, spojrzął w stronę mrs. Dawson i rzekł:

— Jutro muszę zaprowadzić was do seminaryum.

Ona myślała, że mowa o „ementarzu“¹⁾ dziwiła się tak wyszukanej nazwie na pole zmarłych i była nieco zaniepokojona, po co on ją tam ma prowadzić. On tymczasem mówił dalej:

— Jest to zakład czteroklasowy. Zdrowe i gruntowne angielskie wychowanie. Wychozą stamtąd co roku wykształcone dziewczęta, które jakby w kieszeni miały swoich pięćdziesiąt funtów rocznie; bardzo bywają poszukiwane w Nowej Zelandyi, a w Kalifornii także są pożądane, gdyż tam wykształcenie kobiece bardzo nisko stoi. Dobry także interes w Rosji, — gdzie nie wątpię, że mógłbym jej znaleźć korzystne miejsce w pensyjnacie panien. Gdyby tak nie było, nie wydawałbym na nią pieniędzy i nie odrywałbym jej od pracy gospodarskiej i mycia podłóg; w tem jest wszystko. „Wykształcenie jest siłą“, jak ci to nieraz pisałem. — Patrz na mnie. Czembym był, gdyby nie moje wykształcenie? Samowi także dałem najlepsze wykształcenie, ale nie zawsze tak pracowałem, jakbym sobie życzył. Bo ja, pracowałem, uczyłem się w wieczornej szkole przez trzy lata, moja pani, mając już lat trzydzieści, a całymi dniami zajmowałem się moim handlem. Nie obcego niema dla mnie. Potem, gdy się wydzwignął, przyszedłem zamieszkać w tem mieście. A dzisiaj, zapytaj

— Jakto?... dobre prowadzenie? — zapytał podstępnie towarzysz, niejaki Jones.

— Jakto?... dobre prowadzenie? — zapytał podstępnie towarzysz, niejaki Jones.

Mrs Dawson przyjął tę uwagę, jak gdyby na nią zasłużył, w zupełnem milczeniu, co mu nie przeszkadzało powtórzyć tę samą wiadomość, temi samymi słowy drugiemu sąsiadowi, którego potem spotkał.

Dziewczynka, prawdę mówiąc, nie posiadała nadzwyczajnych zdolności, ale miała dobrą pamięć i uczyła się z myślą, aby się „wywyższyć“. Czyniła to nietylko na to, żeby zadowolili stryjka, zrobić przyjemność matce, ale może także w tej myśli, żeby zasłużyć na pochwałę tego, którego miała nadzieję zobaczyć, gdy będzie w domu podczas letnich wakacji.

Pierwotne jej zamiłowanie do książek wzrastało z nią razem, ale pociąg największy miała do dzieł wyobraźni, które wcale nieużyteczny, a nawet zgubny wpływ mieć mogły na dziewczynę w jej ppzyeci. Ach! Wilfred musiał to przewidywać, gdy małej dziewczynce dał ballady Bordera do czytania. Znała teraz „Króla Cophetua“ i wiele innych podobnych poematów, które deklamowała w zimowe wieczory, w kole towarzyszek, gdy nauczycielki nie mogły słyszeć.

Do czegoż miało się zdać podobne wykształcenie młodej osobie, której przeznaczeniem było zostać szkolną lub domową nauczycielką? Miss Dawson została pochwycona na czytaniu „Marmion“ i „Pani Jeziora“ rzezy czytanych tylko przez romantyczne młode ladies, które, według wyrażenia przełożonej szkoły, przeładowują tylko niepotrzebnie umysł. Zawsze tak bywa: gdy się pożąda chleba, kamień się otrzymuje!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

¹⁾ Po angielsku podobne brzmienie: seminary - cmentery.

w rękach — najezdźców. I w tem tragika położenia! A objawi się w tym procesie potężne, żelazne prawo natury, które zwyciężyć można jedynie żelaznym pierścieniem rozumnej, celowej i czynnej jedności. Czy na to już nie zapóźno?

To jest stan i historia naszego dramatu naftowego, pełna zapasów klęsk i zwycięstw, różnych perypetyi, pełna fantazyi i zwątpienia, pełna przestróg i nauk, odbicie naszych wad narodowych, jeden z epizodów wielkiej światowej walki o koncentrację, o syntezę gospodarstwa, jeden z etapów w zwycięskim pochodzie „trustu“ i monopolu, a może w dalszym rozwoju — socjalizacyi!

Czy taki proces nie zawiera dość silnych elementów, nie mieści dość głębi, godnej otworzenia i rozjaśnienia przez pióra inne, niż niezdolnego do władania barwami, światłami i cieniami ekonomisty, który w nieudolny sposób starał się, przecież może nie zupełnie bez rezultatu, dobyć pod światło to, co w tym epizodzie historii gospodarczej, jest ogólnoludzkiego, specyficznego narodowego i żywiołowego?

R. B.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram).

(Obrady nad ustawą wojskową).

Budapeszt, 18 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych Sejmu węgierskiego prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad ustawą wojskową.

Przemawiał dep. Fr. Thaly, a następnie minister honwedów generał baron Fejervary, który polemizował z mowcami opozycji, poczem, wśród ciągłych przerywań ze strony opozycji, wskazał na potrzebę podwyższenia liczby rekrutów. Podwyższenie to pociągnie za sobą koszt w kwocie 7 milionów koron, ale bez podwyższania podatków. Dalej przytoczył mowca daty statystyczne. Wykazał, że kontyngent rekruta we Francyi wynosi 6 procent na 1000 mieszkańców, w Niemczech 4-8 procent, we Włoszech 3 procent, w Rosyji 2-5 procent, w Austro-Węgrzech 126.000, t. j. 2-7 procent na 1000 mieszkańców. Austro-Węgry więc po Rosyji wykazują najniższy procent. Stan pokojowy armii wynosi we Francyi 563.000 żołnierzy, t. j. 14 procent na tysiąc, w Niemczech 576.000, t. j. 10 proc., w Rosyji 1.190.000, t. j. 9 procent, we Włoszech 265.000, t. j. 8 procent, w Austrii 347.000, t. j. 7-8 procent, a po podwyższeniu kontyngentu rekruta będzie wynosił 9 pre.

W ciągu mowy ministra Fejervarego zaszły bardzo burzliwe sceny. Minister w odpowiedzi na skierowane do niego słowa przez dep. Lengyela zawołał: „pan kłamiesz!“ i powtórzył to podniesionym głosem. W Izbie powstała wielka wrzawa. Posłowie z lewicy i prawicy wybiegli na środek Izby i przyszło

do nadzwyczaj ostrej wymiany słów. Opozycya wołała: minister nie śmie dalej mówić! i biła w pulpity. — Gdy się uspokoiło o tyle, że można było usłyszeć głos przewodniczącego hr. Apponyiego, tenże zabrał głos i oświadczył, że przywołuje ministra do porządku za nieparlamentarne wyrażenie się. Enuncyacyę prezydenta powitano hucznymi oklaskami.

Minister Fejervary zabrawszy ponownie głos oświadczył, iż poddaje się temu i nie waha się wyrazić swego ubolewania, z powodu, iż użył za ostrego wyrażenia, które się mu z ust wymknęło. (Burzliwe oklaski, elje! na prawicy).

Przy końcu swej mowy minister Fejervary, mówiąc o posłach opozycyjnych, użył wyrażenia, że p. Horwath nie liczy się z tem, co mówi. Na to opozycya podniosła ogromną wrzawę.

Pp. Kubik i Justh protestowali żywo przeciw temu, aby minister dalej przemawiał. W końcu udało się prezydentowi uspokoić wrzawę i minister dokończył mowę. Następnie przemawiając w sprawie osobistej, zaznaczył, że słów owych o p. Horwacie użył w odniesieniu do wojskowej wiedzy fachowej.

Gdy minister Fejervary skończył, posłowie z partyi rządowej bili mu ostentacyjnie oklaski, opozycya zaś żegnała go, schodzącego z trybuny, ironicznymi okrzykami.

* * *

Budapeszt, 18 lutego. Dep. Lengyel wzywał ministra Fejervarego na pojedynek.

Z Izby pruskiej.

(Sprawa szkoły dla tłumaczy na język polski).

Podczas obrad nad etatem ministerstwa oświaty poseł górnośląski Nadbył poruszył sprawę zamierzonego utworzenia szkoły dla tłumaczy w Elku na Mazurach. Na ten cel wstawiono do budżetu 30.000 marek. Poseł Nadbył podziękował ministrowi, że uznaje konieczność pomnożenia liczby polskich tłumaczy w dzielnicach polskich, przyznając tem samem, jak wielki błąd popełnił rząd, że zniósł fakultatywną naukę języka polskiego. Zasluzylby się minister Schönstedt bardzo, gdyby razem z ministrem oświaty postarał się o przywrócenie tejże nauki. Przy tej sposobności wyraził poseł Nadbył życzenie, aby przy przesłuchaniu w sądach polskich właścian i sług, nie postępowano z nimi w przyszłości tak rygorystycznie jak dotychczas. Ludzie ci, zapytani, czy władają językiem niemieckim, odpowiadają zazwyczaj: „Tak, ale po polsku umiem lepiej“. Trzeba więc pozwolić im zeznawać po polsku, a nie strofować ich, że po niemiecku nie potrafią. Bardzo często zdarza się, że świadkowie zmuszeni zeznawać po niemiecku, nie zeznają ze zrozumieniem i

stad powstają dla nich smutne następstwa. Zależać przecież powinno na tem, aby wyroki sądowe były sprawiedliwe, trzeba się więc starać koniecznie, aby świadkowie dobrze zrozumieli pytania im zadawane.

Na te słuszne uwagi odpowiedział minister Schönstedt mniej więcej: Co do tłumaczy mogą oświadczyć, że rząd zamierza w tym celu zaprowadzić w gimnazjum w Elku naukę języka polskiego. Rozpocznie się ona w trzecim, a skończy w wyższej sekundzie. Po tym trzyletnim kursie młodzieńcy zdawać będą egzamin. — Obejmie on równocześnie popis ze znajomości technicznego języka sądowego, z tłumaczenia dokumentów i spisywania sądowych protokołów. Ten seminarny kurs potrwa 2 lub co najwyżej 3 półroczka, a po jego ukończeniu składać będą frekwentanci egzamin na tłumaczy sądowych. Chodzi rządowi przede wszystkim o wydoskonalenie młodych Mazurów, ponieważ oni ze swych książek i gazet znają już literacki język polski. Gorliwi kandydaci na tłumaczy otrzymywać będą nagrody. Szkoła dla tłumaczy otwarta będzie już z dniem 1 kwietnia, a tuszmy sobie, że uzyskamy doskonałych tłumaczy, którzy ustanowieni zostaną nie tylko w dzielnicach polskich, ale we wszystkich innych z ludnością polską i niemiecką. Nie będziemy zatem potrzebowali w przyszłości polegać, jak dotychczas, tylko na tłumaczach polskiej narodowości. Mojem zdaniem szkoła dla tłumaczy odda nam daleko większe usługi, aniżeli oddał zniesiony fakultatywny wykład języka polskiego w gimnazjach.

Poseł centrowy Porsch zauważył, iż miasto Elk nie bardzo nadaje się na założenie szkoły dla tłumaczy. — Nie da się zaprzeczyć zresztą, że dawniej działo się daleko lepiej, gdy przyszli sędziowie i prokuratorzy już w gimnazjach mieli sposobność poznać język polski.

Poseł Nadbył, raz jeszcze zabrawszy głos w tej sprawie, oświadczył, że szkołę tłumaczy należałoby utworzyć w W. Ks. Poznańskim lub na Szląsku.

Z Litwy.

(Memoryał wileńskiego Towarzystwa rolniczego o potrzebie zniesienia ukazów ograniczających nabywanie ziem).

Korespondent wileński *St. Pet. Wied.* podaje w streszczeniu memoriał wileńskiego Towarzystwa rolniczego w kwestyi ekonomicznie najdonioślejszej dla Litwy, to jest istniejących dotąd ograniczeń w nabywaniu i sprzedawaniu ziem.

„Jedną z najwiękzych przeszkód, hamujących rozwój rolnictwa i należyte użytkowanie ziem — mówi memoriał — są znane rozporządzenia ograniczające prawo nabywa-

nia ziem. Wpływ ich zgubnie się odbija na całym ustroju ekonomicznym kraju i szkodliwy wpływ wywiera na dobrobyt stanu włościańskiego. Przemysł jest w tych guberniach w ścisłym związku z gospodarstwem wiejskiem, a niektóre jego gałęzie wyrastają organicznie prawie z gospodarstwa rolnego: tymczasem prawa, ograniczające nabywanie ziem, wydane specjalnie dla naszego kraju, stanowią silną przeszkodę dla rozwoju fabryk i zakładów przemysłowych. Przemysł fabryczny u nas powstaje prawie wyłącznie w miastach, a jednak miasta niezawsze przedstawiają teren odpowiedni dla pewnych rodzajów przemysłu. W wielu miejscowościach wieś posiada potrzebną dla fabryk siłę wodną, tani materiał opałowy, oraz płody surowe: tymczasem prawa wyjątkowe zakazują nabywania własności ziemskiej poza obrębem miast, a tem samem i zakładania fabryk poza ich obrębem, albowiem rzadko która wieś znajduje się znowu w tak szczęśliwych warunkach, aby jej posiadacz w celu założenia fabryki nie potrzebował dokupywać jakiegoś kawałka ziemi, posiadającego i siłę wodną i położonego bliżej stacyi kolei żelaznej. W skutek przyczyn więc wyżej wymienionych, nie mogą powstawać fabryki i zakłady przemysłowe, kapitały miejscowe leżą w kasach nieczynnie, ludność włościańska nie może u siebie, w kraju, znaleźć zarobku, a ponieważ ziemia nie jest w stanie jej wyżywić, przeto włościaninowi nie pozostaje nic innego, jak cierpieć niedostatek nawet w latach urodzajnych, a w nieurodzajnych doświadczać głodu w najsmutniejszym znaczeniu tego wyrazu.

„W następstwie tychże praw ograniczających, ziemia przestała być nadto jednostką ekonomiczną, a stała się przedmiotem sztucznej, niezdrowej spekulacyi. Na całym obszarze kraju północno-zachodniego (Litwa i Białoruś) sprzedają ziemi z wolnej ręki prawie nie istnieje. Właściciele dóbr sprzedają swe majątki wówczas tylko, kiedy zmusza ich do tego twarda konieczność. Zrujnowany właściciel wsi, zamiast jej się pozbyć, póki to jest możliwem, dokłada wszelkich usiłowań, aby utrzymać się przy niej, a gdy spostrzeże, że mu się nie powiedzie, stara się przynajmniej wyciągnąć z niej, co tylko się da i ostatecznie majątek rujnuje. Wobec bardzo ograniczonej liczby nabywców, majątki zwykle sprzedają się za bezcen. Nowy nabywca wsi znajduje ją w stanie jak najgorszym, a w celu doprowadzenia jej do stanu kulturalnego zaczyna robić wielkie inwestycje, lecz dochody z ziem nie dają mu odpowiednich procentów od włożonego kapitału. I oto nowy właściciel myśli tylko o tem, aby co rychlej pozbyć się majątku... W ten sposób można sobie tylko wytłumażyć częste przechodzenie w tym kraju majątków z rąk do rąk: przy tej sposobności ziemia coraz bardziej i bardziej jałowuje, lasy ulegają niszczeniu, a majątki tracą na wartości ekonomicznej.

Jeszcze zgubniej — ze stanowiska ekonomicznego — działają te prawa wyjątkowe

Z RZYMU.

Kłopoty W. Marconiego. — Komentarze Biblii i Watykan. — Paweł Sabatier i studia nad św. Franciszkiem z Assyżu. — Horacy Marucchi i ementarz ostriński. — Dar dla Papieża. — „Sfida di Barletta“ o Lenartowiczu.

(Dokończenie).

Dwie zatem są szkoły, dwa kierunki — zwłaszcza we Francyi — na polu egzegezy Biblii. Jedna z nich, idzie za tłumaczeniem tradycyjnym, za przyjęciem natchnienia Bożego we wszystkich jej częściach, druga chce szerszej egzegezy, zredukowania zasady natchnienia Bożego do integralnych, zasadniczych jej części. I tak n. p. niedawno, zmarły książę Hult, proponował, aby przyjmować natchnienie Boże w Biblii, tylko w ustępach, dotyczących wprost wiary lub moralności. Zapartywanie to potępieniem zostało, w encyklice Leona XIII: *Providentissimus*. Objasnienie co do sporów, na polu teologii, sięgających już lat trzydziestu, daje wydana niedawno książka księdza Houtin p. t. *La question biblique chez les catholiques de France, au XIX siècle*. Jeśli więc stara szkoła egzegetów, opiera się na orzeczeniach konsyliów: trydenckiego i watykańskiego, oraz na encyklice papieskiej, za to druga odczuwa potrzebę, aby lepiej bronić Pisma św., zrobienia ustępstw na rzecz nowoczesnej nauki.

Najskrajniejszym, a przytem bardzo uczonym, z tej drugiej szkoły, jest książę Loisy, który został pozbawionym katedry przez arcyb. paryskiego, kard. Richarda, tak jak znów kard. biskup z Autun, Perraud, potępił księdza, który wystąpił w obronie Loisy'ego. W jednym z pism swoich, Loisy dowodził n. p.,

że „Pentateuch w tym stanie, w jakim nas doszedł, nie może być dziełem Mojżesza. Pierwsze rozdziały Genyzy nie zawierają dokładnych i prawdziwych dziejów początków ludzkości. Żywił mytyczny, zapożyczony z ksiąg chaldejskich, gra wielką rolę w pierwszych księgach Biblii. Potop n. p. jest mitem, którego źródła szukać należy w wylewie Eufratu. Wszystkie księgi Starego Testamentu i rozmaite części każdej księgi, nie mają tego samego charakteru historycznego. Wszystkie księgi historyczne Kościoła, nawet te Nowego Testamentu, zostały ułożone w sposób swobodniejszy, niż u dziejopisarzy nowoczesnych, dlatego pewna swoboda w interpretacji jest konsekwencyą słuszną swobody, jaka panuje w ich ułożeniu“.

Poglądy ks. Loisy'ego wywołały skandal. Jego książka *L'Evangile et l'Eglise*, poszła na Indeks, a autor jej powołaniem został do Rzymu. Przed kilku dniami atoli dowiedziano się tutaj, że ks. Loisy *laudabiliter se subiecit*, t. j., że cofnął swoje poglądy.

Komisya kardynalska rozstrzygać będzie kwestye tego rodzaju — jest to jakby sąd rozjemczy w Hadze, na polu kościelnym. Nie jest także wykluczonem, że w decyzjach swoich, przyjmie szersze poglądy egzegezy, o ile nie będą dotyczyły kwestyj zasadniczych i nie będą grozić rozbięciem w Kościele katolickim.

Coś podobnego ma również miejsce ze studiami nad św. Franciszkiem z Assyżu.

W Assyżu, istnieje „Towarzystwo między-narodowe dla studyów franciszkańskich“, którego prezesem jest znany francuski pisarz, Paweł Sabatier, autor „Życia św. Franciszka z Assyżu“. Sabatier jest... protestantem. Ztąd idzie, że pojął świętego, niezgodnie z prawdą historyczną, zrobił zeń pokornego buddystę, podnosi go jako wielkiego świętego, także i dlatego, że się zbuntował przeciw Papieżowi — tymczasem *il poverello d'Assisi*, był zawsze wiernym synem Kościoła i Papieża. Sabatier nagina historię na korzyść

tezy, jaką sobie postawił, może nie tak lekko-myślnie i ze złą wiarą, jak Renan, który zmienił nieraz teksty, które cytował, ale z tem wszystkim zestawienie u Sabatiera jest fałszywe, a przedstawienie całe pisane jest nie w duchu katolickim.

Dlatego, ma zawiązać się „Towarzystwo dla studyów franciszkańskich“ wybitnie katolickie, a które zdaleka trzymać się będzie, od „mistycyzmu bez Boga“. Swoją drogą, owo międzynarodowe Stowarzyszenie Sabatiera, oddało wielkie przysługi literaturze i bibliografii historycznej Assyżu i Świętego, ale katolickiem nazwać się nie może.

Horacy Marucchi — wydał już „Przewodnik po katakumbach św. Pryscylli“, książkę dla tego nas interesującą, że uczonego archeolog wykazuje w niej, iż ementarz ostriński, (o którym mowa w „Quo Vadis“ Sienkiewicza), nie znajdował się na Via Nomentana, lecz na Via Salaria i że pod tą nazwą znany był w I. wieku, ementarz, o którym on teraz napisał. Do tego ementarza św. Pryscylli, odnosi się pierwsze kazania św. Piotra, jego chrzty — a nie do katakumb na Via Nomentana, jak dotąd sądzono. Tutaj, u św. Pryscylli, jest najstarsze wyobrażenie N. M. Panny, tutaj znaleziono świeże relikwie św. męczenniczki Filomeny, tutaj są napisy, odnoszące się do czasów świętych Justyna, Hermasa i Klemensa. Jeden z egzemplarzy, wysłał Marucchi Sienkiewiczowi, dla którego wielką ma cześć i marzy o tem, aby go „agapą“ chrześcijańską w tem miejscu kiedyś powitać.

Zbliżamy się do końca jubileuszu Leona XIII. Dar Cesarza Franciszka Józefa, złoty posążek „Dobrego Pasterza“ i medale ofiarowane przez radę miejską Wiednia, zostały złożone w Muzeum biblioteki watykańskiej. Przybędzie do nich, dar hr. Caserty (syna ostatniego króla neapolitańskiego) wspaniały zegar stołowy Farnezych, arcydzieło mechaniki XVII. stulecia, wydzwanający godziny, dni, tygodnie i miesiące. Cały majątek i bogactwa ks. Farnezych, dostały się,

jak wiadomo, przez ostatnią Farnezównę, w dom Burbonów neapolitańskich.

Dnia 13 lutego, miasto Barletta (w dawnym królestwie neapolitańskim) obchodziło czterechsetną rocznicę słynnej Sfida di Barletta, która posłużyła Maksymowi d'Azeglio, za temat do powieści niegdys nadzwyczaj popularnej p. t. „Hektor Fieramosca, czyli wyzwanie w Barleccie“.

Miasto, którego okolica była teatrem, w r. 1503, tego epickiego pojedynku trzynastu Włochów i trzynastu Francuzów, konno walczących za swój honor, obchodzić będzie rocznicę rozmaitymi festynami. Warto tutaj przypomnieć ową chwilę, choćby dlatego, że zorganizował ten sławny w dziejach pojedynków Prosper Colonna, wódz naczelny wojsk hiszpańsko-włoskich przeciw najezdźniczemu wojskom Karola VIII., ten sam, który w r. 1518, odwiózł Bonę Sforza do Krakowa, aby ją oddać jako żonę. Zygmuntovi I. Prosper Colonna był na uroczystościach koronacyjnych na Wawelu i doznał pięknego przyjęcia, jako opiekun weselnego Bony, zastępujący jej matkę, starą Izabellę Aragońską. Przyczyną pojedynku homerycznego w r. 1503, były żarty żołnierzy francuskich, że Włosi są do niego. „Ettore Fieramosca vel Sfida di Barletta“, zajmuje to samo miejsce w literaturze włoskiej, co „Ogniem i mieczem“ w polskiej, z tą tylko różnicą, że powieść d'Azeglia, jako dawno napisana, chroma na pogłębieniu psychologicznem.

Osservatore Cattolico, medyolański organ ludowców, zamieścił obszerny i gorący napisany artykuł Benedyktyna z Mont' Oliveto, O. Baldacciego, o Teofilu Lenartowiczu, z powodu dziesięciolecia jego śmierci. Artykuł zatytułowany jest „L'ultimo bardo di Polonia“ (ostatni bard polski).

D.

na drobne gospodarstwa włościańskie. W czasach ostatnich widzi się ciągle drobnienie gospodarstw włościańskich i emigrację włościan do Ameryki; ci z włościan, którzy zostali na gruncie, cierpią wielką biedę na swych niezwykle drobnych zagonowych parcelach. Pomijając już okoliczność, że nie każdy włościanin ma prawo nabywania ziemi, prawa wyjątkowe zakreślają i dla niego (jeżeli jest katolikiem. *Przyp. Red.*) rozmiary nabywania obszaru ziemi. Na każdą rodzinę włościańską, obszar nabywanej ziemi nie może — jak wiadomo — przekraczać 60 dziesięcin, wliczając do tej liczby i posiadany już nadział. Jeżeli jednak rodzina się rozrośnie i rozbije na kilka pojedynczych rodzin, wówczas znowu powstają z podziału małe parcele nienadające się do racjonalnej uprawy. Memoryał kończy się następującą konkluzją: „Stan ekonomiczny kraju naszego wymaga całkowitej odmiany praw, ograniczających nabywanie ziemi (ukazy z r. 1865 i 1887), wydanych wśród innych warunków, które ostatecznie już się przeżyły“.

Nadmienić należy, że nie tylko wileński komitet rolniczy gubernialny przyjął i załączył do swego sprawozdania powyżej streszczony memoryał wileńskiego Towarzystwa rolniczego, lecz, że z memoryałem podobnej treści, w sprawie zniesienia ograniczeń w nabywaniu i sprzedawaniu własności ziemskiej, wystąpiło także grodzieńskie Tow. rolnicze. Wniosek opracował i wymownie go uzasadnił ks. Świętopełk-Czetwertyński.

Kwestya macedońska.

(Telegram).

Sofia, 18 lutego. W odpowiedzi na interpelację wniesioną w sobranium w sprawie rozwiązania komitetów macedońskich, oświadczył prezydent gabinetu Daniew, że wydane przez rząd rozporządzenia były konieczne w interesie państwa. Księstwo bułgarskie nie może być ogniskiem rozruchów macedońskich. Bułgaria jest małym państwem i rozwiązanie kwestyi macedońskiej od niej nie zależy. Bułgaria musi zająć takie stanowisko, któreby dawało jej prawo żądania od mocarstw naprawy stosunków w państwie sąsiednim. Cała dążność Bułgarii musi być skierowana ku temu, by mocarstwa zajęły się rozwiązaniem kwestyi macedońskiej. Co się tyczy Macedonii — rzekł dalej minister — to nie mamy żadnych zamiarów zaborezych. Będziemy szczęśliwi, jeżeli w tym kraju będzie przywrócony porządek i jeżeli nasi tamtejsi rodacy otrzymają rękojmiej poprawy ich położenia. W chwili, gdy mocarstwa pracują nad zarządzeniem reform, najelementarniejszy takt polityczny każe nam przestrzegać pokoju przez lojalne zachowanie się. Musimy wpływać na Macedończyków, by nie łudzili się, że Bułgaria weźmie udział w ich rozruchach. Pod tym względem wypełnimy nasze obowiązki. Niech wszyscy ci, którzy mogą mieć wpływ na Macedończyków, starają się ich przekonać, że w obecnych stosunkach mogą spokojnie czekać i przez to spokojne zachowanie się dadzą zarówno mocarstwom jak Turcyi możność urzeczywistnienia projektów reform. Najżywniejsze interesa narodu bułgarskiego wymagają pokoju na całej linii.

* * *

Rząd bułgarski zawiadomił o znanych zarządzeniach przeciw komitetom macedońskim osobnym okólnikiem W. Portę i gabinety mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim.

Politische Correspondenz dowiaduje się, że zarządzenia te wywarły w dyplomatycznych kręgach wiedeńskich wyjątkowo dobre wrażenie. Kola te nie wątpią, że Bułgaria, składając w ten sposób dowód, iż pragnie czynić zadość swoim międzynarodowym obowiązkom, przyczyni się niemało do ułatwienia zadania, jakiego podjęły się Austro-Węgry i Rosya i do oddania istotnych usług Macedonii.

Co się tyczy postawy Serbii w obec kwestyi macedońskiej, to zapewniają z kół dyplomatycznych, że rząd serbski i lud serbski pragną gorąco utrzymania *status quo* i spokoju na półwyspie Bałkańskim. Serbia nie ma zgola nic wspólnego z agitacjami. Rząd serbski śledzi pilnie przebiegu wypadków, nie poczynił jednak żadnych przygotowań militarnych.

Także Rumunia zajęła stanowisko w obec kwestyi macedońskiej, zwracając w osobnej nocie uwagę mocarstw na tę okoliczność, iż w Macedonii mieszka znaczna liczba Kucowołochów. Gabinet rumuński wypowiada w nocie nadzieję, że w akcyi mocarstw dla polepszenia administracyi Kucowołochi zostaną uwzględnieni na równi z innymi ludami chrześcijańskimi.

Otwarcie sesyi parlamentu angielskiego.

(Telegram).

Londyn, 18 lutego. Wczoraj o godzinie 2 po południu obie Izby parlamentu angielskiego zostały otwarte uroczyste mową tronową, odczytaną przez króla Edwarda, który przybył do pałacu parlamentarnego Buckingham, w towarzystwie swojej małżonki.

Mowa tronowa podnosi wstępnie, że stosunki Anglii do innych mocarstw były i są przyjazne. Blokada portów wenezuelskich była koniecznością wobec obelg przeciw fladze angielskiej i zagrożenia mienia obywateli angielskich. Blokada doprowadziła do rokowań, które uregulują kwestye sporne. Król wyraża swe zadowolenie, że nastąpiło ostatecznie porozumienie i że można było zaprzestać kroków wojennych. Dalej mowa tronowa podnosi, że stosunki, panujące w europejskich prowincjach tureckich dają powód do poważnych obaw. Staralem się — powiedział król — o ile możności nakłonić sułtana i jego ministrów do przeprowadzenia praktycznych reform. Rosya i Austria również zajęły się tą sprawą i obradowały nad reformami, które mocarstwa podpisały na traktacie berlińskim mogą sułtanowi polecić do bezwzględniego przeprowadzenia. Ufam, że propozycje te okażą się wystarczającymi i że z naszej strony będzie możliwe ich poparcie. W końcu wspominał król o stosunkach w Afryce południowej, które rozwijają się pomyślnie. Przyczyniła się do tego wiele podroz Chamberlaina i zetknięcie się jego z kółkami boerskimi w Afryce.

KRONIKA

Lwów, 18 lutego.

— **Ks. Metropolita Szeptycki**, jak się dowiadujemy od ordynującego lekarza, wchodzi w okres rekonwalescencji; za dwa tygodnie opuści łóżko i w marcu wyjedzie na cztery tygodnie do Włoch. Całkiem mylną jest wiadomość jakoby ks. Metropolita zamierzał wyjechać na pół roku i w tym celu wnosił podanie do Watykanu o urlop.

— **Zastępca Marszałka krajowego** radca Dworu dr. Tadeusz Pilat, wyjechał dziś rano pociągiem błyskawicznym na trzy dni do Wiednia, celem wzięcia udziału w obradach pełnej państwowej komisji rolniczej.

— **Prezydent miasta** dr. Małachowski powrócił wczoraj wieczorem z Wiednia do Lwowa.

— **Jubileusz Ojca św.** Uroczyste zgromadzenie ku uczczeniu 25 rocznicy pontyfikatu Ojca św. odbędzie się w dniu 1 marca b. r. w kościele OO. Bernardynów. Udekorowaniem kościoła na owe uroczyste zgromadzenie zajają się dyrektor miejskiego urzędu budowniczego p. Hochberger. Z powodu szczupłości miejscy wstęp będzie ograniczony i za zaproszeniami.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska obrz. ład. Kancelerzem Konsystorza Metropolitalnego obrz. łar. mianowany ksiądz Wiktor Bilski, dotychczasowy notaryusz tegoż Konsystorza.

Odmnaczeni: ks. Władysław Hickiewicz, proboszcz kościoła św. Antoniego we Lwowie i ks. Antoni Hochecker, katecheta gimnazjalny w Brzeżanach R. i M.

Mianowani: Administratorem w Radowcach ks. Jan Morosiewicz, tamtejszy kooperator; administratorem w Ottynie ks. Biliński Jan.

Przeniesieni: ks. Franciszek Bielówka z Tarnopola do kościoła św. Marcina we Lwowie; ks. Jan Janusiewicz z Brodów do Tarnopola; ks. Zygmunt Scherf z Barysza do Brodów; ks. Stanisław Jaworski z Uhnowa do Barysza.

Dycezja przemyska. Przywilej noszenia Rokiety i Mantolety otrzymał ks. Karol Zygłowicz, proboszcz w Lubniu.

Odmnaczeni *expositorio canonicali*: ks. Jakób Błaszczak, proboszcz w Hyznem; ks. Józef Gryziecki, proboszcz w Woli żaryczyckiej; ksiądz Józef Tereszkiwicz ekspozyt w Brzozie królewskiej.

Dycezja tarnowska. Przeniesieni: ksiądz Bartłomiej Łoś z Wilkowska do Wietrzychowic; ks. Bartłomiej Harbut z Wietrzychowic do Wilkowska.

— **Wydział krajowy**, jako władza zwierzchnicza i nadzorca fundacyi hrabiego Skarbka, doręczył p. Tadeuszowi Langiemu, dyrektorowi dóbr tej fundacyi rezolucję, w której orzeka, że nie uznaje jego odpowiedzialności w żadnym z zarzutów, uczynionych mu swego czasu przez kuratoryę fundacyi, oraz stwierdza, że zła wola w jego urzędowaniu jest wykluczona.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Łółkwi z grupy gmin wiejskich rozpisano e. k. Prezydium Namiestnictwa na dzień 27 kwietnia b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyboorem e. k. Starostwo.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Pan Minister przeniósł ze względów służbowych adjunkta Edwarda Kwitnowskiego z kierownictwa budowy kolei Lwów-Sambor-Granicia węgierska we Lwowie do okręgu tamtejszej dykolei państwowych.

— **Z kolei.** Ruch ogólny na części szlaku Potur-Ostrów-Berezowica, linii Strzy-Tarnopol podjęto na nowo dnia 18 bm.

— **Powszechne wykłady Uniwersyteckie.** We czwartek 19 b. m. prof. dr. K. J. Nittman: Geografia ziem polskich, część II. Litwa i Wołyń (z obr. świetl.) Zakład fizyczny Uniwersytetu, Długosza 8. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

Wykład p. T. Obmińskiego odbędzie się dopiero w piątek dnia 20 bm., zamiast we czwartek 19 bm.

— **Posiedzenie Rady miejskiej**, odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym 46 spraw.

— **Godne naśladowictwa.** Z okazji zabawy tanecznej, urządzonej na dochód funduszu budowy własnego domu „Ogniska“ przez kółko zabawowe drukarzy lwowskich, ofiarował właściciel drukarni p. Szczyński Bednarski na cel powyższy kwotę 40 koron, oświadczając zarazem, że co roku dawać będzie po 20 koron, dopóki budowa tego domu drukarzy lwowskich nie zostanie ukończoną.

— **Hr. Edward Lamezan-Salius**, prezydent sądu krajowego w Wiedniu przeniósł się w stan spoczynku. Hr. Lamezan był jedną z najgłośniejszych osobistości w Wiedniu. — W długoletniej służbie sądowej odznaczał się niezmiernym zapałem, wybuchowym i energicznym temperamentem, a równocześnie niezmierną równowagą w pełnieniu funkcji sędziowskich. Pierwsze ostrogi zdobył sobie hr. Lamezan w służbie prokuratorskiej, występując jako publiczny oskarżyciel w słynnym procesie Offenheima. Później jako prezydent sądu karnego odznaczał się niezwykle zimną krwią w prowadzeniu procesów karnych. Swoboda umysłu, z jaką traktował najcięższe sprawy karne, była w Wiedniu przysłowiową. Po za urzędem hr. Lamezan rozwijał żywą działalność humanitarną. Po pożarze Ringteatru hr. Lamezan, który przez ową straszną noc dał bezprzykładne dowody poświęcenia się dla bliźnich i nadludzkiej niemal odwagi w ratowaniu ofiar pożaru, stał się jedną z najpopularniejszych postaci Wiednia. Zaraz po pożarze zajął się wspólnie z hr. Wilezkiem i s. p. br. Mundym, zorganizowaniem ochotniczego Towarzystwa ratunkowego w Wiedniu, które doszło do świetnego rozkwitu i oddaje cierpiącej ludzkości nieobliczalną usługę.

— **Bal kostymowo-maskowy.** Program sobotniej zabawy w Kasynie miejskim przybiera z każdym dniem konkretniejsze kształty. Do komitetu zgłoszono już cały szereg grup kostymowo-maskowych, z których wymieniamy: Kulig Towarzystwa z Łyczakowa (dwanaście par z własną muzyką); obóz cygański; chiński śpiewacy; chór rabina z Sadogóry; inkwizycja hiszpańska, uader interesująca grupa charakterystyczna na tle niedawnych wypadków głośniejących w całym świecie; doradni sędziowie i wiele innych. Zapowiedziano także kilka większych grup w kostymach ludowych z różnych stron Polski. Wszystkie te grupy będą ożywiały zabawę przez całą noc, nie ulega bowiem wątpliwości, iż bal zakończy się prawdziwym białym mazurem.

Komitet przypomina raz jeszcze z naciskiem, że bilety będzie można otrzymać jedynie za okazaniem zaproszenia, po które zgłaszać się należy bądź w kancelaryi kasyna miejskiego, bądź u p. Aleksandra Milskiego, ul. Akademicka 1. 10.

— **Z karnawału.** „Skala“ lwowska urządziła ostatnie dwa wieczorki karnawałowe: w sobotę, bm., i we wtorek 24 bm.

Czytelnia akademicka urządziła dnia 23 lutego b. r. wieczór z tańcami w salach Filharmonii.

Ostatni wieczorek maskowy, odbędzie się w „Gwieździe“ w sobotę, 21 bm.

— **Związek naukowo-literacki.** We czwartek dnia 19 bm., odbędzie się w Związku naukowo-literackim odczyt pana Zygmunta Bytkowskiego o Knuce Hamsunie. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Walne Zgromadzenie** akcyonaryuszy akcyjnego towarzystwa dla przemysłu naftowego „Schodnica“, odbędzie się dnia 4 marca b. r. o godzinie 11 przed południem w sali austriackiego Towarzystwa inżynierów i architektów w Wiedniu.

— **Pożyczki przemysłowe.** Wydział krajowy udzielił ze stałego funduszu przemysłowego 3 proc. pożyczki p. Władysławowi Siwińskiemu, fabrykantowi powozów w Stanisławowie w kwocie 20.000 koron i towarzystwu tkackiemu w Koszowie w kwocie 9000 koron.

— **Teatr ruskii** pod dyrekcją p. Michała Hubezaka, przybył do Lwowa i rozpoczął na dzień jutrzejszy szereg przedstawień w sali Colosseum. Na pierwszy ogień idzie komi-

czna opera Kropiwnickiego pod tytułem „Pieśni w obrazach“.

— **Koncert** na dochód polskiego kościoła w Wiedniu na Rennweg, odbędzie się tam dnia 1 marca b. r. w sali Bösendorfera.

— **Na gimnazjum polskie w Cieszynie** uchwaliła Rada m. Andryehowa datkę w kwocie 50 kor.

† **Zmarli:** we Lwowie Barbara z Sawickich Lityńska.

— **Zjazd właścicieli gorzeł** celem omówienia sprawy nowo wybudowanych i powstać mających gorzeł, nie posiadających dotąd stałego kontyngentu i zastanowienia się nad środkami, które przedsięwziąć należy, odbędzie się we Lwowie, dnia 27 bm., o godzinie 3 po południu w hotelu Georgea.

— **Przepowiednie Fałba na marzec.** Od 1 do 6 deszczów mało i na niewielkich przestrzeniach. Na północy temperatura wyższa od normalnej, na południu znacznie niższa. Od 7 do 12 deszcze się wzmożą i spadną dość silne śniegi na znacznych obszarach. Od 13 do 19 zajdzie zmiana i temperatura wyższa będzie od normalnej. Śniegi znikną zupełnie i nastanie susza. Od 20 do 27 pojawią się znów śniegi, nawet bardzo obfite, natomiast deszcze będą słabe. Temperatura po spadnięciu śniegów obniży się niezwykle. Od 28 do 31 nastanie czas zupełnej suszy i resztki śniegów znikną zupełnie, wobec czego temperatura dojdzie do niebywałej wysokości. Będziemy mieli przedsmak wiosny, ale ten przedsmak rozwieje się wobec nadejścia kwietnia, bardzo mokrego.

— **Monte-Carlo we Lwowie.** W tutejszym sądzie powiatowym S. III. toczyła się wczoraj po południu rozprawa karna przeciw kupcowi Majerowi Grabsteinowi o uprawianie w kawiarniach lwowskich gier hazardowych. Po przesłuchaniu kilku świadków a między innymi znanego już z procesu poprzedniego Włodzimierza Szaszkiwiecza, który bardzo obciążając zeznał dla oskarżonego, odroczył sędzia p. Donicht rozprawę, celem powołania nowych świadków.

△ **Międzynarodowy złodziej.** Wczoraj wieczorem udało się policji tutejszej przytrzymać w pasażu Mikołascha niebezpiecznego rzeźmieszkę w osobie niejakiego Antoniego Tomasa. Rzeźmieszek ten po gościnnych występach w Wiedniu, Budapeszcie, Bernie i Przemysłu, zawiązał przed kilku dniami do Lwowa i jak sam przyznał, zdołał już dokonać tutaj kilku śmiałych kradzieży. Osadzono go na razie w aresztach policyjnych.

△ **Zguba.** P. Lazarus, były dyrektor Banku hipotecznego zgubił na głównym dworcu kolejowym złoty pierścień z brylantem wartości 400 kor.

△ **Nagła śmierć.** W rzeczywistości przy ul. Błotnej 1. 10 zmarła nagle wczoraj w południe zamieszkała tam 40-letnia Marya Leś, żona zarobnika, matka dwojga dzieci.

Ponieważ wezwany lekarz miejski dr. Serbeński nie mógł orzec właściwej przyczyny śmierci, przeto komisaryat II. dzielnicowy odstawił zwłoki Lesiowej do kostnicy zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcji sądowo-lekarskiej.

— **Wybryk mroźnej zimy.** Z Liska donoszą: W powiecie liskim przy ostatniej odwilży wezbrała tak nagle rzeka Hoczewka (dopływ Sanu), że na znacznej przestrzeni w okolicy Baligródki poczyniła szkody w nadbrzeżnych gruntach, — i uszkodziła kilka mostów. Fundusz powiatowy i mieszkańcy tej okolicy ponoszą straty niespodziewane, tem dotkliwsze, że rok ubiegły z powodu ulew i niemożności wykonania zbiorów nie dostarczył ludności środków na pokrycie zwykłych potrzeb.

— **Kobieta urzędnikiem gminy.** Rada m. Kalusza zamianowała kasyerem miejskim p. Leontynę Stieglerową.

— **Nowa defraudacya.** Z Budapesztu donoszą: W tutejszej filii wiedeńskiego zakładu elektrycznego firmy Dekert i Homolka popelniono defraudacyę na 160.000 koron.

— **Nowe źródło lecznicze.** W tych dniach odkryto w Karlsbadzie nowe źródło gorące o temperaturze 70 stopni Celsjusza.

— **Słowiańska wystawa fotograficzna** otwarta zostanie w Wieliczce dnia 1 lipca b. r. Dochód przeznaczony na cele dobroczynne. Wystawa ma zapewnić udział klubów i amatorów słowiańskich, w pierwszym rzędzie polskich: krakowskich, lwowskich i warszawskich, dalej ruskich i czeskich.

— **Międzynarodowy turniej szermierzy** odbędzie się w Bernie morawskim w dniach od 22 do 25 marca br.

— **W piwnicy od lat 15.** Starzec lat 65 liczący, niejaki Jules Testari, żyje już od r. 1887 w ciemnej piwnicy jednego z domów miasta Saint-Quen we Francyi. Początkowo pracował w fabryce, a gdy tę zamknięto przed nim, zbierał jakiś czas gałgany po śmietniskach i z ich sprzedaży żył. W końcu z nadejściem lat przestał już zupełnie wychodzić z piwnicy, gdzie mieszkańcy dostarczają mu resztek odzieży i odpadków żywności. Osobny loch służy mu do spania, w czem nie przeszkadza mu obecność szczurów. Ma 3 braci, wyższych oficerów w armii, którzy go opuścili dawno. Nazwisko jego nie jest zdaje się prawdziwe. Kryje się po za nim tajemnica jakiegoś romansu. Przed laty był ko-

chankiem kobiety, noszącej jedno z wielkich nazwisk francuskich, z którą miał dwu synów. Nikt nie wie, co się z nimi stało. Obecnie zlitowano się nad staruszką i poczyniono starania o przeniesienie go do przytułku dla starców.

— **Pływające sanatorium.** W czasopiśmie *Tuberculosis* omawiają lekarze Michael i Maurer korzyść, jaką przynosią piersiowo chorym podróże morskie. Zwykle okręty nie odpowiadają jednak zdrowotności chorych. Parostatki są niestosowne z powodu wielkiej ilości dymu, huk maszyn, zapachów tłuszczu; zwykle żaglowce również nie są zastosowane dla takich chorych. Z tego powodu obaj lekarze zajęli się pomysłem utworzenia pływającego sanatorium. Po obszernych studiach wypracował jeden z fachowców projekt na odpowiedni żaglowiec z maszyną. Szczególnie zajęto się pytaniem, jaki klimat byłby najodpowiedniejszym. Zasięgnięto zdania marynarzy i zgodzono się, że północno-wschodni pasat przedstawia najlepsze warunki. Wyspy Kanaryjskie o każdej porze roku leżą w tym szlaku, byłyby więc punktem rozpoczęcia podróży żaglowej, trwającej około 2—4 tygodni. Klimat północno-wschodniego pasatu posiada wszystkie korzyści klimatu morską. Temperatura w dzień i w nocy jest prawie równomierna. Nawet upałów, dochodzących w lipcu do 25 stopni Celsjusza, prawie się nie odczuwa, gdyż północno-wschodni wiatr chłodzi temperaturę. Wilgoć powietrza nie podlega prawie żadnym zmianom; powietrze z małymi wyjątkami zawsze pogodne.

— **Ogrzewane łóżko.** Wynalazca amerykański, Riswick, obmyślił łóżko ogrzewane, bardzo pożądane podczas miesięcy zimowych. Łóżko jest połączone z rurami do wody gorącej umieszczonemi u spodu i dookoła łóżka. Mały zbiornik wody, ogrzewany lampą, znajduje się pod łóżkiem.

— **Żona prezydenta Castro** ma lat 28, żyje zdala od świata, była dziewczyną folwarczną, gdy ją poznał pierwszy dostojnik Wenezueli. Zachowała prostotę obyczajów; jedyny zbytek, na jaki sobie pozwala, jest utrzymywanie sekretarza, który załatwia jej korespondencję, albowiem pani Castro dotychczas... nie nauczyła się pisać.

Kronika prowincjonalna.

— **Zaleszczyki.** (Tel. prywatny). Dzień około godziny 5 rano wybuchł tu groźny pożar, który do południa obrócił w pył 30 domów. Pożar szerzył się dalej.

— **Przemysł.** (Drukarnia kapitulna). Rz. kat. kapituła tutejsza nabyła na własność drukarnię Dziwulskiego wraz z maszynami i zapasem czcionek. Kierownikiem technicznym drukarni został p. J. Łazor. W drukarni kapitulnej będą się drukowały kurandy dycezyjne, „Kronika dycezyjna“, publikacje ks. Redemptorystów i OO. Jezuitów z Chyrowa. Fundusów na zakupno drukarni dostarczył ks. biskup Pełczar.

— **Podhajce.** (Śmierć trojga osób wskutek zaccadzenia). Onegdaj w nocy w gminie Sierednem zaccadła cała rodzina tautejszego włościanina Romana Kiefora. Żona jego Ksienka, tudzież 15-letnia córka Anna i 4-letni syn Stefan zmarli, sam zaś Roman Kiefor walcząc ze śmiercią. Natomiast 11-letni syn Kiefora Nykoła, został uratowany. Przyczyną tego straszego wypadku była wadliwa budowa pieca.

— **Tarnopol.** (Śmierć wskutek zamrażnięcia). Na drodze między Kupeczyńcami a Chodaczkowem wielkim, znaleziono w tych dniach zwłoki włościanina Stefana Pliszki z Kupeczynie. Obdukcya sądowo-lekarska stwierdziła śmierć wskutek zamrażnięcia.

— **Żydaczów.** (Pożar). W nocy z 8 na 9 bm. wybuchł w gminie Bereźnicy w górze u właściciela dóbr p. Stanisława Pawlikowskiego pożar, który zniszczył ją doszczętnie wraz z całym urządzeniem wewnętrznym. Szkoda wynosi około 40.000 kor. Przyczyna powstania pożaru niewiadoma.

— **Stanisławów.** (Jubileusz Ojca św. Pożar). Miasto nasze obchodzić będzie dnia 22 bm., świętówką rocznicę pontyfikatu Ojca św. uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym.

Onegdaj w gminie Czukalówce padło ofiarą pożaru 8 gospodarstw włościańskich. Szkoda jest dość znaczna.

— **Wadowice.** (Śmierć pod kołami pociągu). Pociąg nr. 2323 zdążając onegdaj w nocy z Kalwarii do Wadowic, najechał w gminie Barwałdzie średnim koło budki nr. 17 na gospodarza z Kleczy górnej Jana Englerta, w chwili gdy ten przechodził przez tor kolejowy. Englert dostawszy się pod koła pociągu zginął na miejscu.

— **Dolina.** (Pożar). W Turzy wielkiej, wybuchł onegdaj w zabudowaniach włościanina Kulażyka groźny pożar, który przeniosłszy się następnie na sąsiednie budynki, zniszczył doszczętnie 4 domy mieszkalne, 4 stodoły, 3 stajnie i spichlerz z zapasami zboża, ogólnej wartości około 14.000 kor.

— **Trembowla.** (Wypadek na koleji). Włościanin z Małego Hawyłowa, Onufry Schków, przejeżdżał onegdaj przez rampę kolejową

na przestrzeni między stacyami Dereniówką i Trembowlą. W chwili gdy znajdował się z saniami naładowanymi workami z mąką, na środku toru, nadjechał nagle pociąg ciężarowy nr. 3480. Jeden koń został zabity, a drugi silnie pokaleczony. Seńków wyszedł z całego wypadku bez szwanku.

— **Sambor.** (Pożar). W sobotę wieczorem wybuchł tu groźny pożar w ulicy Zamiejskiej. Spłonęły 4 domy i 2 stodoły. Ogień wzniesił umysłowo chorego niejakiego Zagórski.

Notatki literacko-artystyczne.

Ankieta. W Paryżu odbyła się w ostatnich czasach ankieta o „wpływie niemieckim“. Ankieta miała przedstawić obraz wpływu, jaki niemiecka kultura, sztuka i literatura i sztuka wojenna wywarła i wywiera w świecie.

Jak było do przewidzenia, odzywa się w ankiecie echo tych uczuć i tego nastroju, który od pewnego czasu wytwarza się w świecie dookoła imienia niemieckiego; słyhać głosy niechęci, żalu, ironii, czasem podziwu, opartego na podkładzie nienawiści, wreszcie głosy zazdrości i przestrogi przed uleganiem wpływowi niemieckiego umysłu i ducha. W tym chórze nie ma prawie miejsca na głosy uznania i wdzięczności, tak, że te odzywają się tylko rzadko i nieśmiało.

Szczególnie interesującym dla nas jest to, co w ankiecie napisano o wpływie niemieckim w Polsce. Redakcyja *Mercure de France* zaprosiła do opracowania tego działu ankiety Polaka p. Jana Lorentowicza. P. L. mieszka stałe w Paryżu, jest tam współpracownikiem *Revue d'Art dramatique* i umiał sobie wyrobić w literackim świecie paryskim weale poważną pozycję. Na zapytanie redakcyi *Mercure* nadesłał p. L. dosyć obszerną odpowiedź, wydrukowaną w lutowym zeszyte miesięcznika. P. Lorentowicz dzieli kwestyę wpływu niemieckiego w Polsce na 2 części: 1. na pytanie o wpływie niemieckim w ogóle, 2. na sprawę wyjątkowej zawisłości części Polski od Prus. W pierwszej części rozróżnia autor 3 okresy wpływu niemieckiego: Pierwszy okres trwa od XII. do XIV w., kiedy królów polscy osadzają tysiące kolonistów niemieckich na spustoszonych i wyludnionych przez 3 napady tatarskie ziemiach. W tym okresie wpływ niemiecki objawia się korzystnie w organizacyi miast, rozkwicie przemysłu i handlu, recepty stylu gotyckiego.

Drugi okres przypada na czas panowania w Polsce dynastyi saskiej, trzeci wreszcie na czas po rok 1815, kiedy to napłynęło do Kongresówki w ciągu kilku lat z górą 10.000 rodzin niemieckich. I tym razem osadnictwo niemieckie dało impuls do zakładania i rozwoju miast, które stały się z czasem centrami rozwoju fabrycznego, jak Łódź, Zgierz, Tomaszów itd.

Wpływ nauki niemieckiej na naukę polską objawia się głównie w tem, że przeważna część naszych uczonych posługuje się przjętymi od uczonych niemieckich metodami badania. Natomiast sztuka niemiecka nie wywarła, albo prawie nie wywarła wpływu na sztukę polską. Ani malarstwo, ani rzeźba, ani muzyka ani literatura polska nie przejmują się zupełnie wzorami niemieckimi. Na tem kończy się pierwsza, możnaby powiedzieć, „fachowa“ część pracy p. Lorentowicza; druga część ma już treść i zacięcie czysto polityczne i omawia zanadto dobrze znane dzieje polityki pruskiej w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

Przegląd czasopism literackich.

W najnowszym zeszyte *Przeglądu Polskiego* rozpoczęto druk pracy Zdz. Morawskiego „Sacco di Roma (I. Dramaty Zamku św. Anioła. II. Zmrok Odrodzenia). Rzecz ta napisana żywo i barwnie opiera się z jednej strony na osobistych wrażeniach autora, z drugiej zaś na bogatej literaturze odnoszącej się do epoki Odrodzenia i Reformacyi. Z rządu innych cennych prac pomieszczonych w tym zeszyte podnosimy jeszcze rzecz hr. Wojeiccha Dzieduszyckiego, poświęconą tak aktualnej sprawie bezrobocia na Rusi.

W lutowym *Przeglądzie Powszechnym* roztrząsa dr. Leopold Caro „Ideę narodową w Wyzwoleniu Wyspiańskiego“. Autor porównuje Konrada z „Wyzwolenia“ z jego prototypem Konradem z „Dziadów“ i dochodzi do konkluzyi, że „Konrad z Dziadów to posąg z kruszców, w jego wielkość się wierzy, jego czynów wygląda z tęsknotą, a Konrad z Wyzwolenia nie ludzi nas pozorami tęgosi — w scenach z maskami odsłania się jako człowiek chory, jako neurastenik. Neurasteniczną jest także jego nienawiść i uwielbienie jej jako siły twórczej... „Pierwej, czy później, czytamy dalej, przyjdzie wyzwolenie, ale hasła do niego nie da Konrad“. W tymże zeszyte ks. K. Czajkowski T. J. zdaje obszernie sprawę z socjalistycznego zjazdu w Przemysłu, a ks. Leonard Lipke kresli swe „Wrażenia z Brukseli“.

W *Bibliotece Warszawskiej* za luty znajdujemy cenny przyczynek do historyi powstania z r. 1831, a mianowicie wspomnienia Z. Wyleżyńskiego „Szczęśliwe dni z mego życia, czyli relacya z podróży do Petersburga“, dokąd autor, oficer wojsk polskich, wybrał się z polecenia Chłopińskiego, by przedstawić przedmiotowo ce-

sarzowi wszystko co zaszło w Warszawie i w Polsce. „Wielkoniemieckie mrzonki polityczne“ poddaje w tymże zeszyte dosadnej krytyce A. Rembowski. W dziale beletrystyki drukuje *Biblioteka Warszawska* dalszy ciąg „dwugłosu“ El. Orzeszkowej i Jul. Romskiego: „Ad astra“.

VII. zeszyt *Tygodnika Ilustrowanego* zdołał liczne podobizny z pierwszej wystawy konkursowej warsz. Towarzystwa fotograficznego. Są to przeważnie studia ludowe. Nie wszystkie, co prawda mogą budzić zachwyt. Pierwszeństwo przyznano fotografii Hertya (godło „Ojców“, przedstawiającej włościankę na tle zieleni. Nie również jednak więcej poczucia estetycznego ujawnia fotografia Ł. Dobrzańskiego odznaczona drugą nagrodą (dziewczyzna przenosząca wiadra z wodą przez przełaz).

Wędrowiec w najnowszym numerze kończy nowelę Rodziewiczowej „Macierz“. Zasługuje na uwagę praca A. Langego o „Elżbiety Drużbańskiej pismach nieznanych“ — Warszawę zajmie zapewne swą aktualnością artykuł o jubileuszu resursy obywatelskiej przyozdobiony więcej niż tuzinem portretów.

Biesiada Literacka (nr. 6) rozpoczyna rzecz F. Hoisieka „Z galerii portretów literackich J. Klaczki“. Na pierwszy ogień idzie Niemcewicz. Treść numeru bardzo obfita; we wszystkich pracach tło prawie wyłącznie swojskie. Rycin — legion cały.

Słowanski Obzor zamieszcza w zeszyte I. za r. b. przekład nowelki Sienkiewicza i podaje między innymi bardzo długi rejestr dzieł i utworów z literatury polskiej przyswojonych piśmiennictwu słoweńskiemu.

Oester.-Ungar. Revue kończy w zeszyte 6, (Tomu XXIX.) zyciorys hr. A. Szecseny przez dr. L. Thalloczygo, jakoteż podaje mnóstwo aktualnych informacyj w życiu politycznym i literacko-artystycznym.

Jadwiga Czaki, ulubienica publiczności warszawskiej, żegnała się w tych dniach, usuwając się ze sceny w czasie życia rodzinnego. Sympatyczna i zdolna artystka wybrała sobie na pożegnalny występ „Dyane“ Kozłowski. Liczne zebrana publiczność oraz wszyscy koledy i koleżanki zgotowali jej cały szereg owacyj w postaci kwiatów, wieńców i podarków.

Dr. Karol Mátys od lat wielu z zamiłowaniem oddaje się studjom etnograficznym. Zdobyte jego na tem polu ocenialiśmy już niejednokrotnie; czytaliśmy zawsze z prawdziwym zajęciem jego rozprawki, a i dzisiaj notujemy fakt ukazania się najświeższej pracy Dr. Mátysa p. t. „Boże Narodzenie“. Drobiazg to, obejmujący zaledwie sześć stronice druku, ale ileż tu zgromadził autor ciekawych szczegółów, zaczerpniętych z bogatej skarbnicy ludowych zwyczajów, wierzeń i zabobonów. Staje nam przed oczyma, jak żywa, wieś polska w noc wigilijna, przesuwając się, jak w kalejdoskopie, obrazki pełne nastroju i rodzinnego wdzięku. W dzień św. Szczepana całe tło się zmienia: w chatach włościańskich w miejsce ciszy i skupienia, zapanowuje gwar i ruch; biedne sieroty i pastuszki wędrują od zagrody do zagrody z kołędą, a odprawiać tych chłopiąt z niezem nie godzi się, bo „jakby człowiek w takiej miłej chwili odrzucił to dziaństwo, toby go za to Pan Bóg pokarał ciężko“. Omawiana rozprawka jest odbitką z feletonów *Czasu*.

Z teatru. Panna Bel Sorel wystąpi jeszcze tylko dwa razy na naszej scenie, a mianowicie we czwartek w „Pajacach“, a w sobotę w „Mignon“.

W niedzielę na popularne przedstawienie popołudniowe daną będzie „Halka“ z panią Korolewicz-Waydową.

Z opery „Toski“ próby w pełnym toku — premiera jeszcze w tym miesiącu.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę po raz drugi cztery jednoaktówki Artura Schnitzlera „Godziny życia“, „Kobieta ze sztyltem“, „Ostatnie maski“ i „Literatura“.

We czwartek (po raz ostatni w tym sezonie) „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoneavalla. Przedostatni występ Bel Sorel, występ Augusta Dianni i Józefa Szymańskiego.

Rozpocznie: „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagniego. Gościenny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Augusta Dianni i Józefa Szymańskiego.

W piątek po raz 6 (po cenach niższych) „Wohny strzelec“ opera w 3 aktach K. M. Webera. Występ Maryi Gembarzewskiej i Juliana Jeromina.

W sobotę (po raz ostatni w tym sezonie) „Mignon“, opera w 3 aktach (4 odsłonach) A. Thomasa. Ostatni gościenny występ Bel-Sorel — występ Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej, Augusta Dianni i Juliana Jeromina.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Halka“, opera w 4 aktach St. Moniuszki. Gościenny występ p. Janiny Korolewicz-Waydowej, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem po raz siódmy „Mieszczanie“, sztuka w 4 aktach Maksyna Gorkijego.

Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej.

We czwartek 19 bm. Wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem Stanisława Orzelskiego, pierwszego tenora „Narodnego Divadła“ w Pradze.

Program: I. 1. Boildieu. Uwertura z opery „Biała dama“. 2. Massenet. „Scenes pittoresque“, a) Marsz, b) Arya baletowa, c) Anioł pański, d) Zabawa cyganery. 3. Czajkowski. Arya Lenskiego z op. „Eugeniusz Onegin“, z tow. orkiestry odśpiewa Stanisław Orzelski. II. 1. Beethoven. „Symfonia VII“. 2. R. Wagner. „Spiew konkursowy“ (Preislied) z op. „Meistersinger“ z tow. orkiestry odśpiewa Stanisław Orzelski. III. 1. Grieg. „W jesieni“. 2. Pieśni, odśpiewa Stanisław Orzelski.

W sobotę, 21 b. m., „Wielki koncert filharmoniczny“ ze współudziałem Stanisława Orzelskiego, pierwszego tenora „Narodnego Divadła“ w Pradze. Początek wyjątkowo o godz. pół do 7-mej wieczorem.

Na obydwu koncertach powyższe ceny miejsc znacznie niższe.

W niedzielę, 22 b. m., Koncert popularny.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Pokrycie zapotrzebowania ogierów stadnych, przez zakupno ogierów prywatnego chowu krajowego. C. k. Ministerstwo rolnictwa ogłasza: Pragnąc pokryć zapotrzebowanie ogierów stadnych, jakie się okaże dla c. k. stajni ogierów rządowych po upływie tegorocznego peryodu stanowienia o ile możliwości przez zakupno ogierów pochodzących z prywatnego chowu krajowego, zaprasza Ministerstwo rolnictwa wszystkich hodowców i właścicieli koni, aby najpóźniej do końca kwietnia b. r. zgłosili pisemnie bezpośrednio do c. k. Ministerstwa rolnictwa ogiery, jakie mają na sprzedaż.

Wniezione zgłoszenia będą udzielone komendzie zakładu ogierów rządowych w Drohowyżu, celem zanotowania zgłoszonych ogierów.

Ewentualne zakupno zgłoszonych ogierów będzie uskutecznione w ciągu jesieni na podstawie osobnego upoważnienia Ministerstwa rolnictwa przez komendę zakładu ogierów rządowych w porozumieniu z komitetem doradczym dla spraw chowu koni w Galicyi, powołanym do współdziałania w sprawach krajowego chowu koni, a to w sposób dotychczasowy, w miarę potrzeby i rozporządzalnych środków pieniężnych.

Wniezione zgłoszenia ogierów do zakupna na ogiery stadne, nie ograniczają właściciela w prawie innego rozporządzenia tymi ogierami w czasie pośrednim, tak samo, jak z drugiej strony przyjęcie przez Ministerstwo rolnictwa zgłoszenia nie wkłada na Ministerstwo obowiązku zakupna zgłoszonych ogierów, nawet w tym razie, jeżeli ogiery są zupełnie odpowiednie.

Każde zgłoszenie ogierów ma zawierać ich pochodzenie, miarę (wysokość), masę, wiek i cenę, a dalej miejscowość, w której mogą być obejrzone.

Pochodzenie ogierów tak ze strony ojca, jak i matki, należy legalnie wykazać.

Co do wieku zgłoszonych ogierów uważa się wyraźnie, że tylko takie ogiery będą mogły być oglądane, ewentualnie zakupione, które w czasie ich zgłoszenia już ukończyły trzeci rok życia, a nie przekroczyły jeszcze wiek ósmego roku.

Zgłoszenie takich ogierów, które nie doszły jeszcze do wieku wyżej oznaczonego, względnie, które przekroczyły już ósm lat, nie będą uwzględnione.

Zgłoszenia ogierów, które będą wniezione do Ministerstwa rolnictwa, dopiero po upływie wyżej oznaczonego terminu, będą tylko o tyle uwzględnione, o ileby zapotrzebowanie ogierów co do rodzaju i liczby nie mogło być pokryte przez zakupno ogierów wcześniej zgłoszonych.

Cło o książek polskich. Niedawno wyjaśniliśmy kwestyę, jak należy zapatrywać się na pogłoskę o rzekomo już uskuteczniomem zniesieniu cła o książek polskich, przywożonych w granice Rosyyi. — W obec znacznej doniosłości tej kwestyi dla polskiego handlu księgarskiego, który ucierpiał niemało skutkiem trudności, związanych z wprowadzeniem cła, podajemy obecnie ze „Zbioru praw i rozporządzeń rządowych“ dosłowne tłumaczenie całego odpowiedniego artykułu nowej taryfy celnej.

Artykuł 178 projektu nowej taryfy brzmi, jak następuje:

Książki, obrazy, mapy itp.

1. Obrazy, rysunki, rysunki techniczne, mapy, nuty:

a) wykonane ręcznie na papierze i płótnie, jak również rękopisy — bez opłaty cła;
b) odtworzone na papierze jakimkolwiek bądź systemem druku, oprócz przedmiotów, wymienionych pod niżej wskazanymi literami w) i g) — płać od puda 17 rubli.
Uwaga. Oleodruki, drzeworyty, sztychy, rysunki itd., będące kopiami obrazów i rysunków artystów rosyjskich — przepuszczone zostaną bez opłaty cła.

w) Mapy geograficzne i atlasy — od puda 8 rubli.

g) Nuty — od puda 6 rubli.

2. Książki i wydawnictwa peryodyczne, drukowane w jakimkolwiek bądź sposób w językach cudzoziemskich, nie wyłączając tych, które zawierają w tekście, albo w dodatkach do niego, nuty, mapy, rysunki techniczne, drzeworyty i rysunki: słowniki równoległe z tekstem rosyjskim — bez opłaty cła.

3. Książki i wszelkiego rodzaju wydawnictwa, drukowane zagranicą, w jakimkolwiek bądź sposób, w języku rosyjskim, albo z samodzielnym tekstem rosyjskim, za wyłączeniem słowników równoległych — od puda 17 rubli.

Uwaga. Od wszystkich wymienionych w tym (178) artykule przedmiotów, w razie przewozu ich w oprawach w półskórkę (za wyłączeniem ksiąg Pisma św., wydawanych przez Towarzystwo biblijne w językach cudzoziemskich i przywożonych w oprawach, które zwolnione zostają od opłaty celnej), pobiera się po 1 rublu 50 kopiejek od puda, przytem od przedmiotów, podlegających opłacie cła, — niezależnie od tegoż cła.

Taki jest autentyczny tekst tego ważnego artykułu. Termin wprowadzenia w życie tej nowej taryfy dotychczas niewiadomy.

Wiedeń, 18 lutego. (Kursa giełdy wiedeńskiej). Losy: a) procentowe: Austriackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 267—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-proc. 264-75, Tow. żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4-pre. —, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-pre. 280—, Weg. Banku hip. po 100 zł. 4-pre. 259-50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. 87-25, Turckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 119-75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19-20, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 434—, Clary 40 zł. m. k. 182—, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. 85—, Losy m. Krakowa 20 zł. 74—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 75—, Ofen 40 zł. 180—, Palffy 40 zł. m. k. 179—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 55-60, Czerw. krzyża weg. tow. 5 zł. 28-35, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 74—, Salma 40 zł. m. k. 234—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 74—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 260—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 441—.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 21-50 do 21-60, loco Ołomuniec 20-25 do 20-35, loco Berno-Wiedeń 20-10 do 20-20 na luty loco Aussig 21-55 do 21-65. Cukier w kostkach: prima 88-75 do 89—, secunda 88-25 do 88-50. Spirytus kontyngent towany loco Wiedeń 38-60 do 38-80. Nafta kaukazka: transito Tryest 7-50 do 8—, galicyjska przezroczyta 27— do 27-50. (Ceny w koronach).

Targ zbożowy.

Lwów, 18 lutego. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 7-90 do 8—, pszenica na termin 7-60 do 7-75, żyto gotowe 6-50 do 6-60, żyto na termin 6-40 do 6-50, owies obrocny gotowy 6-40 do 6-50, owies obrocny na termin 6-25 do 6-50, jęczmień pastewny 5-50 do 5-75, jęczmień browarniczy 5-90 do 6-50, rzepak 9-25 do 9-50, lnianka — do —, groch pastewny 6-75 do 7-25, groch do gotowania 7-50 do 10-50, wyka 6-50 do 6-75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5-80 do 6-20, hreczka — do —, kukurudza nowa 6-20 do 6-40, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczna czerwona 68— do 90—, konieczna biała 80— do 120—, konieczna szwedzka 80— do 95—, tymotka 32— do 38—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 16-75 do 17— za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, warranty — do —, ekskontyngentowy 9-30 do 9-50,

OSTATNIA POCZTA

P. Minister hr. Gołuchowski powrócił przedwczoraj z Budapesztu do Wiednia.

Koło polskie odbyło wczoraj dalszą poufną dyskusję o sytuacji politycznej, w

której zabierali głos pp.: Bomba, hr. Dziędziuszki, P. Minister Piętał, Górski, ks. Sapieha, Niementowski, Wojtyga, hr. Wodzicki, Kolischer, Jędrzejowicz, Sozański, Garpich, Czaykowski, Górski, Starzyński, Petelenz i prezes p. Jaworski.

Obok tego na wniosek p. Moysy uchwalono starać się o lepsze połączenia kolejowe w Galicji, mianowicie o pociąg pospieszny z Czerniowcem do Lwowa, który miałby połączenie z pociągiem błyskawicznym Lwów-Kraków.

Koło uchwaliło wydelegować p. Moysę, hr. Gołuchowskiego, Gniewosza, Giżowskiego i Niementowskiego, którzy mają we wszystkich sprawach dotyczących się zmiany jazdy pociągów kolejowych w Galicji poczynić odpowiednie starania u P. Ministra kolei żelaznych.

W kołach watykańskich obiega pogłoska, że Papież zamianuje nuncjuszem w Wiedniu obecnego kierownika Akademii duchownej w Rzymie monsig. Merrey del Vala, którego ojciec był przez szereg lat ambasadorem hiszpańskim w Wiedniu i przy Stolicy św. Msgr. Merrey del Val liczy obecnie lat 40. Podczas koronacji króla Edwarda w Londynie był nadzwyczajnym ambasadorem Papieża.

Z Rzymu donoszą, iż przybył tam biskup przemyski dr. Józef Peleczar. Książę biskup krakowski ks. kardynał Puzyra bawi w Viareggio, a przy końcu lutego przybędzie do Rzymu.

Była księżna saska Ludwika — jak dowiaduje się *Petit Bleu* z Genewy, zamierza opuścić zakład Metairie w dniach najbliższych i wybierze sobie jakieś inne wygodne miejsce pobytu. Jak twierdzą, na Riwierę nie zamierza powrócić, zresztą nie wiadomo nie stanowczego. Giron przybędzie do Genewy, aby wpływać na plany księżnej. Księżna oczekuje na to, jak się ukształtuje jej stosunek do dzieci, a stosownie do tego powzięmie zamiar co do swojej przyszłości. — Z dobrze poinformowanego źródła stwierdzają, że nie myślano weale o odwiedzinach Wielkiej Księżnej toskańskiej w zakładzie Metairie.

Z Konstantynopola donoszą, że wśród ludności muzułmańskiej w Albanii objawia się coraz silniejsza opozycja przeciwko reformom na rzecz chrześcijan. W Ipek odbył się zjazd przywódców albańskich, na którym grożono nawet otwartą rewolucją, jeżeli rząd turecki od reform nie odstąpi. Rosyjska ambasada w Konstantynopolu otrzymała z Mitrowicy niepokojącą wiadomość, że Albańczycy przygotowują zamach na życie konsula rosyjskiego, który niedawno rozpoczął tam urzędowanie.

Armeński patriarcha wyjednał u sułtana ulaskawienie od kary śmierci dla sprawcy zamachu Agopa i dla jego współników.

Minister skarbu Rouvier toczy teraz w Izbie ostrą walkę podatkową z producentami spirytusu; walka przeniosła się z terenu czysto fiskalnego na pole polityczne i grozi niebezpieczeństwem istnieniu całego gabinetu.

Około czterdziestu ministeryalnych deputowanych, zastępców departamentów, dotkniętych ustawą gorzelniczą, zebrało się przedwczoraj celem obrad nad stanowiskiem w obec ministerstwa. Na razie postanowiono, ażeby głosować przeciw całemu budżetowi i w ten sposób zadokumentować niezadowolenie w obec ustawy. Poszczególne radykalne dzienniki ganią ostro te zamiary obstrukcyjne, gdyż rząd będzie zmuszonym w obec tego przedłożyć prowizoryum budżetowe, szkodliwe dla państwa. — *Soleil* pisze, że przeciwnicy republiki powinni głosować za tą ustawą, ponieważ doprowadzi ona do tego, że ludność wiejska w wysokim stopniu zniemawdzi ustrój republikański.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

† Ś. p. Arcyksiężna Elżbieta.

Wiedeń, 18 lutego. Zwłoki ś. p. Arcyksiężnej Elżbiety pokropiono wczoraj o godzinie 4 po południu w pałacu Najd. Arcyksięcia Fryderyka. Pokropienia dokonał ks. kardynał Gruseha w obecności Najj. Pana i bawiących w Wiedniu Członków Domu Cesarskiego. Następnie odbyło się nabożeństwo żałobne, poczem zwłoki wystawiono na katafalku. W noc zwłoki przewieziono z dworca południowego osobnym pociągiem do Badenu.

Baden, 18 lutego. Dzisiaj o g. 5 rano przywieziono zwłoki ś. p. Arcyks. Elżbiety z dworca do zamku. O pół do 9 przyjechała Rodzina Zmarłej. O 11 przed południem po

pokropieniu zwłok i odprawieniu modłów złożono je w kaplicy zamkowej. Tam pozostaną aż do ukończenia budowy mauzoleum na ementarzu w Helenenthal. O 3/4, na 1 powrócili Najd. Arcyksiężeta i goście żałobni do Wiednia. Miasto Baden było przybrane czarnymi chorągiewkami, a latarnie oświetlone krepą.

Rada państwa.

Wiedeń, 18 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów odczytano najpierw wnioski i interpelacje, między innymi interpelację p. Daszyńskiego i tow. w sprawie nieprzyjmowania przekazów pocztowych do Austrii, wystawianych na korony i halercze w Ameryce północnej. Interpelanci wywodzą, że ze względu na znaczną ilość emigrantów z Austrii a szczególnie z Galicji, fakt powyższy narządza wychodźców na straty. Galicyjscy chłopci, chcąc wysłać pieniądze do Austrii muszą udawać się do amerykańskich banków, które za pośrednictwem każą sobie drogę placić. Interpelanci żądają od P. Ministra handlu usunięcia tych wadliwości, ponieważ do stanowiska mocarstwowego Austrii, o którym się ciągle mówi, w pierwszym rzędzie należy ochrona i opieka swych poddanych. Daszyński i tow. wnieśli również interpelację do P. Ministra wyznań i oświaty, w sprawie ukarania (*Massregelung*) nauczycielki we Lwowie, Betti Schulbaum.

P. Merunowicz w zapytaniu do przewodniczącego kolejowej komisji podnosi, że wniosek jego w sprawie upaństwowienia kolei Północnej przekazany dnia 4 listopada 1901 komisji kolejowej, pomimo, że upłynęło już 14 miesięcy, do tej pory nie przyszedł pod obrady komisji. Minister kolei żelaznych pomimo wszelkich interpelacji i wniosków waha się dotychczas złożyć stanowcze oświadczenie co do stanowiska Rządu w tej kwestyi.

Sprawa upaństwowienia tej najbogatszej i najrentowniejszej kolei prywatnej w Austrii, jest tak ważną, że nie można jej jeszcze dalej usuwać z porządku dziennego, tem mniej, że dnia 1 stycznia 1904 sprawa ta podług jasnego brzmienia dokumentu koncesyjnego staje się aktualną. Kwestya ta dotyka najżywniejszych interesów ekonomicznych pięciu krajów t. j. Austrii, Morawii, Śląska, Galicji i Bukowiny. Upaństwowienie kolei Północnej miałoby bardzo wielkie znaczenie dla podniesienia rentowności całej sieci kolejowej w Austrii. Jeśli zatem prezydium komisji kolejowej jeszcze dalej odrażać będzie dyskusję nad tą sprawą, to mowca będzie musiał nazwać to postępowanie niezgodnym z interesami Państwa a w szczególności tych prowincji, które są interesowane. Mowca zapytuje prezydenta komisji kolejowej, co jest przyczyną tego przemilczania sprawy upaństwowienia kolei Północnej, oraz czy i kiedy prezydent zamierza postawić dotyczący wniosek Koła polskiego na porządku dziennym obrad komisji (żywe okłaski u Polaków).

Z porządku dziennego przystępuje Izba do dyskusji nad ustawą wojskową.

Przemawia Schraffl.

Schraffl uzalał się na średniowieczne, iście barbarzyńskie kary, stosowane w wojsku, wytykał wielką ilość samobójstw, oświadczył w końcu, że bez otrzymania rękojmi poprawy tych stosunków nie może głosować za przedłożeniem wojskowemu.

Zabrał głos poseł Goetz.

Kraków, 18 lutego. (Telegr. pr.) W sprawie fundacji ś. p. Ludomira Prószynskiego, przeznaczonej dla literatów i dziennikarzy polskich, uchwaliła sekcya skarbowa Rady miejskiej zrealizować efekty rosyjskie i zamienić je na austriackie, celem umożliwienia wprowadzenia w życie tej fundacji.

Wiedeń, 18 lutego. Wiener Zig. ogłasza: Najj. Pan zamianował prywatnego docenta dr. Stanisława Windakiewicza, nadzwyczajnym profesorem historii literatury polskiej na Uniwersytecie krakowskim.

Najjaśn. Pan sankeyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę w sprawie krajowego podatku konsumcyjnego od piwa.

Poznań, 18 lutego. (Tel. pr.) *Dziennik Poznański* notuje pogłoskę, że następcą dr. Bittera, na stanowisku naczelnego prezesa regencji poznańskiej, ma zostać prezes regencji z Kwidzyna, von Jagow. Gdyby ta pogłoska się sprawdziła — pisze *Dziennik* — to należałoby się obawiać zaostrenia kursu antypolskiego. Jako powód ustąpienia Bittera wymieniają sprawę Loehninga i Wellicha. Jako dalszych ewentualnych kandydatów wymieniają szefa kancelarii Rzeszy Konrada i prezesa regencji bydgoskiej Hintzego.

Berlin, 18 lutego. Sędziwego historyka Momsena przejechała wczoraj dorożka. Momsen upadł na bruk i otrzymał lekką ranę w głowę.

Berlin, 18 lutego. Podczas produkcji cyklistów w jednym z tutejszych *Varietés* wydarzył się wczoraj wieczorem fatalny wypadek. Jeden z cyklistów poniósł śmierć na miejscu, dwóch jest ciężko rannych.

Rzym, 18 lutego. Minister Prinetti wstał wczoraj po raz pierwszy po chorobie, na kilka godzin.

Paryż, 18 lutego. Wczoraj obradowała Izba dep. nad przywilejem dla gorzeli i uchwaliła na wniosek ministra skarbu Rouvier, który obstawał przy konieczności załatwienia budżetu przed końcem marca, 313 głosami przeciw 256 odbyć posiedzenie wieczorne.

Paryż, 18 lutego. W interwiewie z redaktorem *Matin* oświadczył minister spraw zagranicznych Delcassé, że Francya popiera usilnie program reform dla Macedonii, ułożony przez Austro-Węgry i Rosyją. Francya nie odłączy się w tej sprawie od mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim i niezego nie przedsięwzięcie, coby mogło stosunki na Bałkanie zaostriżyć. Francya, która tak oddaloną jest od tego ogniska niepokoju nie powinna rzucić zarzewia niezgody, lecz przeciwnie wszystko uczynić, aby umożliwić zlokalizowanie grożącego tam pożaru.

Messyna, 18 lutego. Dało się wczoraj uczuć silne trzęsienie ziemi, które jednak szkody nie wyrządziło.

Sztokholm, 18 lutego. Rząd wniósł przedłożenie w sprawie przystąpienia Szwecyi do konwencji cukrowej.

Wiedeń, 18 lutego. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15 lutego 1903. Banknoty w obiegu 1,467,883,000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 35,402,000), rezerwa kruszcowa 1,447,027,000 (więcej o 1,379,000), — portfel wekslowy 182,978,000 (mniej o 28,986,000), — lombard papierów 41,667,000 (mniej o 327,000), banknoty wolne od podatków 404,832,000 (więcej o 36,839,000).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 lutego 1903. Giełda poranna. (*Vorbörse*). Godzina 10 minut 30. Marki 117-13, Renta majowa 100-90, Węgierska renta koronowa 99-40, Akcje austriack. Zakładu kredytowego 692—, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 749—, Akcje Anglobanku 277—, Akcje Unionbanku 546-50, Akcje Bankvereinu 480-50, Akcje Länderbanku 411-50, Akcje Kolei państwowych 697-75, Lombardy 57—, Akcje Kolei Elbethal —, Akcje Fabryki broni —, Akcje tytoniowe —, Akcje Alpiny 396—, Akcje Rima Muranyi 487—, Akcje Praskiego Towarzystwa żelaz. —, Losy tureckie 120—, Ruble 253—, 4-proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99-15, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 99—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 98-30.

Uspokobienie: spokojne.

Wiedeń, 18 lutego 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 692-75, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 750—, Akcje Anglobanku 276-50, Akcje Unionbanku 545-50, Akcje Länderbanku 411—, Akcje Bankvereinu 479-50, Akc. Bodencredit 951—, Akcje galic. Banku hipotecznego 540—, Akcje kolei państwowych 699-50, Akcje kolei Południowej 56—, Akcje Tramway A) —, Akcje Tramway B) —, Akcje kolei Elbethal 452-50, Akcje kolei Północnej —, Akcje kolei czerniowieckiej 584-55, Akcje Alpiny 397-50, Akcje Rima Muranyi 487—, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1680—, Akcje Fabryki broni —, Akcje Tureckie tytoniowe 346—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 99-45, Renta majowa 100-90, Austriacka Renta koronowa 101-15, Węgierska Renta koron. 99-40, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98-30, 4 pre. Listy Banku krajowego 99—, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 103—, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 98—, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 101-85, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 111—, 4-pre. Gal. Obligacje propinacyjne 99-80, 4-pre. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99-60, 4-pre. pożyczka miasta Lwowa 97-35, Losy tureckie 122—, Marki 117-07, Ruble 253—.

Berlin, 18 lutego 1903. Giełda poranna. (*Vorbörse*). Akcje kredytowe 218-75. Towarzystwo dyskontowe 199—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Przeciw zatłokom jest Cascarine Leprince według uznania profesorów i lekarzy takim środkiem, który chorobę tę leczy i jest zupełnie nieszkodliwym.

Rzadka sposobność! Praktyczno-metodyczny kurs nauki języka angielskiego, wysyła pisemnie w tygodniowych lekcjach z wymowa, za wynagrodzeniem 2 kor. miesięcznie.

Vickers-Jankowski nauczyciel w Hołynie obok Kałusza, poczta w miejscu.

- Przyjeżdża do Lwowa. Dnia 18. lutego 1903. HOTEL GEORGE. PP. S. Ujejski z Ujścia, F. Wolf z Czerniowic, M. Brykczynski z Pacykowa, A. Misiągiewicz z Sanoka.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niedys Biesiadek (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż. Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu.

Table of train arrivals and departures from Lviv. Columns include 'Pociąg' (train), 'przejeżdża do Lwowa' (arriving at Lviv), and 'odjeżdża ze Lwowa' (departing from Lviv). It lists various destinations like Krakow, Warsaw, and other regional centers.

Uwaga: Pora nočna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 18. lutego 1903. I. Akcyje za sztukę. Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)

Jednolity dług państwa w srebrze. kwiecień-lipiec 100.90 101.10 kwiecień-październik 100.90 101.10 Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr. 178.— 188.—

Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr. 104.40 105.40 Gal. poz. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr. 99.15 100.35

Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 55.60 56.60 Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28.35 29.35 Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 74.— 76.—

Licytacje.

L. cz. E. 1062/2 (5) [1314 2-3]

Na żądanie Hanka Haszczyk w Jaśnikach, odbędzie się dnia 3. marca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., w Janowie, licytacja realności objętej wyk. hip. II. 347 i 548 gm. kat. Janów.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione a to realność whl. 347 gm. Janów na 600 kor., zaś realność whl. 548 gm. Janów na 1900 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności whl. 347 gm. Janów 400 kor., a co do realności whl. 548 gm. Janów 950 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 15. stycznia 1903.

L. cz. E. 1857/2 (7) [1289 2-3]

Dnia 6. marca 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja 1/2 realności i 12/14 części z drugiej połowy tej realności objętej whl. 14 ks. gr. gm. kat. Dobromil wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 12.350 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 6175 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 30. stycznia 1903.

L. cz. E. 1509/2 (2) [1313 2-3]

Na żądanie Maryi Podwirnej w Rokicie, odbędzie się dnia 10. marca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie, licytacja 3/4 części z 99,216 części realności objętej whl. 146 ks. gr. gm. kat. Rokita.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 101 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 70 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi

pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 20. stycznia 1903.

L. cz. E. 723/2 (5) [1343 1-3]

Dnia 17. marca 1903 o 9^{1/2} rano, odbędzie się w sądzie tutejszym (realności Holländra), licytacja realności wiejskich whl. 658 ks. gr. gm. Sokola.

Nieruchomość ta z przynależnościami, oceniona jest na 811 kor. 17 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 540 kor. 78 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, (realności Holländra).

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, dnia 3. lutego 1903.

L. cz. E. 4086/2 (5) [1340]

Dnia 9. marca 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 18, licytacja 8/12 części realności whl. 805 ks. gr. Stryj położonej obok rynku, składającej się z domu parterowego murowanego.

Wartość szacunkowa wynosi 2212 kor. Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1100 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 4. lutego 1903.

L. cz. E. III. 2699/2 (6) [1350]

Na żądanie Galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dra Pawła Dąbrowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 3. marca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI., licytacja realności pod lk. 1089 przy ul. Głębokiej l. 1 A. we Lwowie objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z drzwi, okien, śmieciarki, haków, kluczy, dzwonek, beczek, konewek, zbornika kloaczego i urządzenia wodociągowego.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, a mianowicie kamienica wraz z przynależnościami i po odrączeniu służebności przy hipotece pozostającej wynosi 49.684 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 24.342 kor. 45 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi

pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 22. stycznia 1903.

L. cz. E. 987/2 (4) [1297]

Na żądanie Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie, odbędzie się dnia 13. marca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I, licytacja realności wiejskiej objętej whl. 123 ks. gr. gm. kat. Drozdowice wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków gospodarczych i zasiewu.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, została oceniona przez wierzyciela przy udzielaniu pożyczki na 1950 kor., przynależności zaś a mianowicie zasiew na 60 kor.

Najniższa cena wynosi 1340 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nizankowice, dnia 10. stycznia 1903.

L. cz. E. VII. 1734 2 (5) [1287]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie, odbędzie się dnia 20. marca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja 3/12 części realności whl. 146 gminy Skrzyszów, Antoniego Głuszaka własnych.

3/12 części nieruchomości powyższej, wystawionej na licytację, są ocenione na 1964 kor. 64 hal.

Najniższa cena wynosi 1309 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 7. lutego 1903.

L. cz. E. 1293/2 (4) [1327]

Na żądanie Mechla Kofflera w Zaleszczykach odbędzie się dnia 20. marca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja a) realności Nr. d. 69 obj. wyk. hip. l. 316 ks. gr. gm. Dzwiniacz, b) 1/3 część wyk. hip. l. 710, c) 1/2 wyk. hip. l. 711 tej samej gminy z przynależnościami.

Nieruchomości te z przynależnościami, wystawione na licytację są ocenione ad a) na 100 kor., ad b) na 133 kor. 34 hal., ad c) na 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 66 kor. 67 hal., ad b) 88 kor. 60 hal., ad c) 66 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nie-

ruchomości dekumanta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, dnia 29. stycznia 1903.

L. cz. E. 2222 2 (5) [1319]

Zobowiązani Józef i Jadwiga Wilkowie i Jan Schäffer w Wojsławiu.

Dnia 17. marca 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 27 Oddziału IV. sądu tutejszego, licytacja a) realności lwh. 100 (gospodarstwo wiejskie) w Wojsławiu na 3270 kor., b) lwh. 33 (grunt) na 750 kor., c) lwh. 102 (grunt) na 2320 kor. i d) połowy lwh. 101 (gospodarstwo wiejskie) wszystkie w Wojsławiu na 2500 kor. ocenionych.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 2180 kor., ad b) 500 kor., ad c) 1546 kor. 66 hal., ad d) 1666 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 28, Oddziału IV.

Takie prawa w obec, których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 3. lutego 1903.

L. cz. E. I. 1248 2 (14) [1284]

Dnia 18. marca 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 22 sądu tutejszego, licytacja realności w Kołomyi Nr. kons. 0. wyk. hip. 56.

Realność powyższa oceniona na 2703 kor. 70 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 1803 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 31. grudnia 1902.

L. cz. E. 661/2 (3) [1342]

Dnia 26. marca 1903 o godz. 9 rano, odbędzie się w tut. sądzie biuro 10, licytacja a) 1/4 z 35 części realności lwh. 240, b) 2/3 części realności lwh. 38' ks. gr. gm. Gwoździec miasto

Cena szacunkowa części realności a) 481 kor. 50 hal., b) 1200 kor. Najniższa oferta a) 240 kor. 75 hal., b) 600 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta do przeniesienia w sądzie biuro 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gwoździec, dnia 4. lutego 1903.

L. cz. E. 1558/2 (4) [1303]

Na żądanie Józefa Palmowskiej, odbędzie się dnia 17. marca 1903 o godzinie 10 $\frac{1}{2}$ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 w Wieliczce, licytacja realności lwh. 392 gm. Wieliczka.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2667 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 1333 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 5. lutego 1903.

L. cz. E. 4373/2 (3) [1338]

Dnia 23. marca 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 18, licytacja a) realności lw. 35 kgr. Tatarsko, b) realności lw. 25 kgr. Tatarsko, tworzących oddzielne gospodarstwa wiejskie.

Wartość szacunkowa wynosi ad a) 2220 kor., ad b) 1250 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 1480 kor., ad b) 843 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 2. lutego 1903.

L. cz. E. 2159/2 (6) [1302]

Na żądanie c. k. Dyrekcji gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie, zastąpionej przez adw. dra Władysława Margasa, odbędzie się dnia 25. lutego 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII, licytacja połowy realności w h. 1924 gm. kat. Czortków z Wygnanką objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 942 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 621 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 13. stycznia 1903.

L. cz. E. 3019/2 (5) [1371]

Dnia 27. lutego 1903 godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego, licytacja całej realności w h. 794 gminy Hnileze, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 4560 kor., przynależności zaś na 70 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 4630 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 20. stycznia 1903.

L. cz. E. 1353/2 (3) [1344 1—3]

Dnia 24. marca 1903 o 9 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym (realności Holländra) licytacja realności miejskich pod lk. 117 w h. 73 ks. gr. gm. Mościska.

Dom parterowy oceniono na 7400 kor., a ogród na 600 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, dom parterowy wynosi 3700 kor., a ogród 400 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, (realności Holländra).

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 3. lutego 1903.

Upadłości.

[1351 1—3]
OBWIESZCZENIE.

W skutek uchwały wydziału wierzycieli masy konkursowej Samuela Müllera odbędzie się na dniu 4. marca 1903 o godzinie 11 przed południem w kancelaryi podpisanego zarządcy masy w Rzeszowie ofertowa licytacja składu towarów bławatnych wraz z urządzeniem sklepowym należącego do majątku masy konkursowej.

Cena szacunkowa towarów wraz z urządzeniem wynosi kwotę 38.300 kor. 30 hal.

Sprzedaż nastąpi ryczałtem bez ewykcyi.

Każdy oferent złożyć musi wadium w kwocie 4.000 kor. w gotówce lub w papierach wartościowych zdolnych do lokacyi pupilarnej wedle kursu z dnia 1. stycznia 1903.

Oferent, który zostanie pisemnie uwiadomiony o przyjęciu jego oferty winien będzie do dnia 10 od doręczenia mu uwiadomienia opróżnić sklep masy rozbiorowej z towarów i urządzenia za poprzednią zapłatą całej ceny kupna, w którą wliczono będzie wadium złożone w gotówce

Inwentarz i warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelaryi podpisanego zarządcy masy w godzinach urzędowych.

Rzeszów, dnia 12. lutego 1903.

Dr. Józef Fechtdegen
adwokat krajowy.

L. cz. S. 1/3 (1) [1356 1—3]

Edykt konkursowy.
C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Jakóba Sbragera kupca w Stanisławowie. Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu krajowego Dr. Waleryana Kafińskiego w Stanisławowie zaś tymczasowo

wym zawiadowcą masy pana Dr. Zdzisława Słotwińskiego adw. w Stanisławowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczanej na dzień 23. lutego 1903 o godzinie 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 2, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpił z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 21. marca 1903 a na audyencji likwidacyjnej na dzień 6. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie powiatowym wyznaczanej. polikwidował je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stanisławowie lub w pobliżu mają wymienieni w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika do doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 7. lutego 1903.

Konkurs.

L. 451 [1270 2—3]

Ogłoszenie konkursu.
Celem obsadzenia posady sługi stałego instytutu zoologicznego c. k. Uniwersytetu we Lwowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 1. kwietnia 1903.

Do tej posady przywiązane są pobory następujące: płaca roczna 800 kor., dodatek aktywalny w kwocie 240 kor. rocznie i prawo do ubrania służbowego względnie do relutium za ubranie. W wypadku gdyby sługa otrzymał mieszkanie w naturze stracono mu będzie połowa dodatku aktywalnego.

Do obowiązków z posadą tą połączonych należy:

Utrzymywanie czystości i porządku we wszystkich ubikacjach do zoologicznego i zoofizycznego instytutu należących, noszenie drzewa i węgla w porze zimowej i opalanie 12 pieców, noszenie wody do akwariów, utrzymywanie w porządku instrumentów i zbierowy w gabinecie się znajdujących, zdejmowanie skórek ze zwierząt ssących i ptaków.

W podaniach winni kandydaci przedłożyć dowody:

- 1) znajomości czytania i pisania po polsku,
- 2) fizycznego uzdolnienia, a to przez przedłożenie świadectwa lekarskiego,
- 3) wieku, stanu tudzież dotychczasowego swego zatrudnienia i zachowywania się,
- 4) pewnej znajomości stolarstwa i intrygatorstwa.

Podania należy wnieść w terminie powyżej oznaczonym do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu we Lwowie.

Jeżeli kandydat jest w służbie rządowej, to powinien wnieść polanie za pośrednictwem swej władzy przedłożone.

Przeświadczenie do utrzymania tej posady mają w myśli ustawy z dnia 19. kwietnia 1871 Nr. 60 Dz. p. p. wyłączeni podoficerowie c. i k. armii posiadający certyfikat uprawienia, a dopiero w braku kompetentów powyższym warunkom odpowiadających uwzględnieni być mogą inni kandydaci.

Z Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu.
Lwów, dnia 13. lutego 1903.

L. 78 A. [1263 1—3]

KONKURS.

Na posadę profesora inżynierii wiejskiej w Akademii rolniczej w Dublanach obok Lwowa z płacą roczną

2.600 kor., z dodatkiem aktywalnym 480 kor. rocznie, wolnem pomieszkaniem w Zakładzie i prawem do pięciu dodatków pięcioletnich po 400 kor.

Stabilizacja na tej posadzie nastąpić może po roku służby i za zgodą c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Ubiegający się o tę posadę powinien przedłożyć na ręce Dyrekcji Akademii do końca kwietnia b. r.

- 1) Metrykę urodzenia,
- 2) Krótki życiorys,
- 3) Świadectwa ewentualnie prace naukowe udowodniające kwalifikację do zajmowania posady.

Blizszych wyjaśnień udziela Dyrekcya Akademii.

Dyrekcya Akademii roln. w Dublanach.
Dublany, dnia 12. lutego 1903.

Frommel m. p.

Księgi gruntowe.

L. cz. Prez. 1824 [912 2—3]

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie uzupełnia ogłoszony w Gazecie Lwowskiej z dnia 21. września, 5. i 19. października 1902. Edykt I. z 7 września 1902 P. z. 15.485 19 R 2 w ten sposób, że wymieniona w powyższym edyktie pod 1) parcela gruntowa l. k. 2383 ma być dołączona do ciała tabularnego Łukowa księgi gruntowej dla większych posiadłości przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku prowadzonej, oraz że z parcel w ustępie 2) tego edyktu wymienionych ma się utworzyć wykaz tabularny dla majątności rz. kat. probostwa w Haliczu księgi gruntowej dla większych posiadłości c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie.

Lwów, dnia 25. stycznia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 183 (1) [1234 3—3]

Przeciw spadkobiercom s. p. Jakóba Rothauslera których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Pesche Hirsch zamężną Ensel pozew o własność parcel grunt.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 3. marca 1903 o godzinie 9 rano w biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw ich ustanawia się pana Dra. Syropa adw. kraj. w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sambor, dnia 23. stycznia 1903.

L. cz. T. II. 1/3 (1) [1176 2—3]

C. k. sąd obwodowy Oddział II. w Rzeszowie wdraża na żądanie Franciszka Sapeckiego z Bystrzycy dolnej postępowanie amortyzacyjne blankietu wekslowego wypełnionego, na sumę 1050 kor. opiewającego, zaopatrzonego podpisami dra Franciszka Sapeckiego jako wystawcy i żyranta, Ignacego Sapeckiego jako akceptanta a Józefa Jaskiewicza jako ostatniego żyranta, który to blankiet wekslowy przed 2 miesiącami zaginął mu miał — i wzywa posiadacza tego wekslu, aby weksel ten w przeciągu 45 dni licząc, od dnia ogłoszenia tego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej w tutejszym sądzie złożył, lub prawa swego do tego wekslu wykazał, — gdyż po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu, — weksel powyższy na ponowne żądanie Franciszka Sapeckiego za umorzony i nieważny zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 28. stycznia 1903.

L. cz. Cw. 1025/2 (2) [1305 2—3]

Przeciw Józefowi Wiszowi z Krasnego, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Rzeszowie pozew o nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 kor.

Na podstawie pozwu z dnia 23. września 1902 l. cz. Cw. 1025/2 (1) wydano nakaz zapłaty

Celem strzeżenia praw pozwanego Józefa Wisza ustanawia się p. adw. dra Zangana w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Wisza w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 3. lutego 1903.

Aptekarza A. Tierrego (1)
prawdziwa centyfoliowa maść wyciągająca



jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie uśmierza ból, lecz szybko, chociażby niewiedzieć jak zastarzałe rany, a przez zmiękczenie uwalnia ranę od wszelkiego rodzaju obcych ciał, jakie się do niej dostały. Poczta opłatnie 2 słoiki 3 kor. 50 hal. Apteka pod Aniołem Stróżem A. Tierrego w Pregrada przy Rohitsch-Sauerbrunn. Unikaj naśladowań i uważaj na obok umieszczony, na każdym słoiku wypisany, znak ochronny i firmę.

Zmiany

cen biletów kolejowych do wszystkich bez wyjątku stacji kolei w Galicji, Bukowinie, całej Austrii i zagranicę podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: **Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9,** oraz w księgarniach i trafikach.

Na wszystkie

bez wyjątku pisma codzienne miejscowe, zamiejscowe, wie- deńskie, zagraniczne, tygodniki, ilustracje artystyczne, pisma humorystyczne, mody, żurnale, przyjmuje prenume- ratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję, po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokółowskiego

Lwów, pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Zaproszenie

na

XX. Roczne Zwyczajne Ogólne Zebranie

członków Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Skalać, które odbędzie się dnia 2. marca 1903 r. o godzinie 4-tej po południu w sali Rady gminnej Skalaćkiej a w razie braku kompletu przypisanego §. 35. statutów ponownie dnia 4. marca z następującym

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności Dyrekcji za rok 1902.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wnioski na udzielenie Dyrekcji absolutorium.
3. Wniosek Rady nadzorczej względem rozdziału zysku za rok 1902.
4. Wybór 3 członków Rady nadzorczej i 1 zastępcy w miejsce ustępujących.
5. Zmiana §§. 40, 44, 46 i 53 statutów.
6. Wnioski członków.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego i Kredytowego.

Dr Arnold Ehrlich prezes.

Maurycy Echenatz sekretarz.

L. 8426/L.

Konkurs.

Na posadę lekarza kolejowego dla okręgu Przemysł II. z siedzibą w Przemyslu, rozpisuje się niniejszym konkurs.

Czynności lekarza kolejowego określają istniejące przepisy kolejowe a przystąpienie do okręgu Przemysł II. należy, sięga na linii Przemysł-Lupków od km. 0-72 do km. 33-6 ze strażnicami od Nr. 1 do 26 włącznie i stacjami Hermanowice, Nizankowice, Nowe Miasto, Dobromil i obejmuje także tor łączący od km. 0-0 do 0-373.

Z posadą tą połączona jest płaca roczna 1800 kor. (Tysiąc osiemset koron).

Należyne ostemplowane podanie należy wnieść do 10. marca 1903 włącznie do protokołu podawczego c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie (Krasickich 5) a do podań zawierających świadectwo z dotychczasowego zajęcia, dowód przynależności i dowód, że petent władza językiem niemieckim i językami krajowymi w piśmie i słowie, załączyć należy:

1. Metrykę chrztu lub urodzenia,
2. Dyplom doktora medycyny,
3. Świadectwo urzędowego lekarza lub specjalisty, że petent posiada wzrok i słuch normalny.

Lwów, dnia 12. lutego 1903.

(Przedruk nie będzie płacony).

Concurs.

Zur Besetzung der freigewordenen Bahnarbeitsstelle für den Bezirk Przemysł II. mit dem Wohnsitz in Przemysł, wird hiemit der Concurs ausgeschrieben.

Mit diesem Posten, zu welchem die Versetzung des bahnärztlichen Dienstes nach Massgabe der bestehenden Vorschriften für die Strecke der Lini Przemysł-Lupków von Km. 0-972 bis Km. 33-6 mit den Wächterhäusern Nr. 1 bis incl. 26 und den Stationen Hermanowice, Nizankowice, Nowe Miasto, Dobromil und für das Verbindungsgeleise von Km. 0-0 0-373, gehört, ist ein Jahreshonorar von 1800 K. (Ein tausend-achthundert Kronen) verbunden.

Bewerber um diesen Posten haben ihre adjustirten und vorschriftsmässig gestellten Gesuche bis incl. 10. März 1903 im Einreichungsprotocoll der k. k. Staatsbahn Direction Lemberg (Krasickiegasse 5) zu überreichen.

Dem Competenzgesuche sind ausser den Verwendungszeugnissen, dem Nachweise der österr. Staatsbürgerschaft und dem Nachweise dass Competent der deutschen und der Landessprachen in Wort und Schrift vollkommen mächtig ist, noch beizuschliessen:

1. Der Geburts oder Taufschein,
2. das Doktor Diplom,
3. Ein sanitätsärztliches oder specialärztliches Zeugnis, dass der Bewerber über normales Seh-, Hör- und Farbenunterscheidungsvermögen verfügt.

Lemberg, am 12. Februar 1903.



Znakomity **SYROP FORGET**
Uśmierza **KASZLE, KATARY, BEZSENNOŚĆ**
w KRAKOWIE w Aptekach: **PP. WISZNIEWSKIEGO i REDYKA.**
we LWOWIE w Aptekach: **PP. MIKOŁASCHA i WEWIORSZIEGO.**

Konkurs.

Dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku rozpisuje niniejszym konkurs na posadę pomocnika kancelaryjnego z płacą roczną 600 koron.

Podania należyce udokumentowane i zawierające własny życiorys należy wnieść do podpisanej Dyrekcji do 31. marca b. r. Pierwszeństwo będą kandydaci z egzaminem z rachunkowości państwowej lub kasowości.

Dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku,
Stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką.

Oddział towarowy

Lwowskiej Filii

Banku galic. dla handlu i przemysłu we Lwowie.

Dostarcza wyborowy węgiel kamienny z pierwszorzędnym krajowym i górnoszląskich kopalń franco do każdej stacji kolejowej i przyjmuje zlecenia w biurze swem we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3, I. piętro, a na węgiel krajowy także przez swych zastępców pp.

A. Kaczorowski w Rzeszowie,
Wilhelma Arnolda w Stanisławowie,
Dawida Tannenbauma w Przeworsku,
Saula Rollera w Złoczowie.

Do naszych czytelników!

12 tomów DZIEŁ SIENKIEWICZA

(tom miesięcznie)

które w ciągu 1903 roku obejmują między innymi prace Sienkiewicza także

KRZYŻAKÓW

otrzymuje bez żadnej dopłaty każdy prenumerator

„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“.

Dzieła Sienkiewicza wychodzą w nowym wydaniu wyłącznie dla prenumeratorów Tygodnika i obejmują całą twórczość tego autora, stanowiąc kompletną wspaniałą cenną bibliotekę Sienkiewiczowską.

Prócz tego

4 PREMIA ARTYSTYCZNE,

odbijane przeważnie kolorami i nadające się do oprawy.

Niezależnie od tego rozszerza Tygodnik dział: beletrystyczny, historyczny, społeczno-informacyjny z rubryką odkryć i wynalazków, artykuły wstępne, krytyki literacko-artystyczne z rubryką o sztuce stosowanej i t. d.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycja TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,

oraz wszystkie księgarnie i kantury pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:

Kwartalnie 6 kor. 80 hal.
Półrocznie 13 kor. 60 hal.
Rocznie 27 kor. 20 hal.

w Galicji i na Bukowinie

z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 7 kor. 20 hal.
Półrocznie 14 kor. 40 hal.
Rocznie 28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce) dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 20 hal., półrocznie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., rocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal.; należyłość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 48 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą 52 kor., w oprawie 71 kor. 20 hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; bez przesyłki i opłaconia.

Komplet 48 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany po 12 tomów, za nadesłaniem w 4 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Odnazona złotym medalem i dyplomem uznania na Wystawie wiedeńskiej w roku 1902
FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH

K. PRIMUS

Lwów, ulica Mickiewicza 1. 2 (róg placu Smolki)

Związek krawców pl. Halicki 7,

(gdzie Centralna Kawiarnia)

Otwarto
w Pasażu Mikolascha

od ulicy Krętej

Najnowszy francuski

Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych
= obrazach plastycznych. =

Widoki natry = podróże = Stolicy świata
= Wyprawy nankowe = Wypadki historyczne
= Obrazy z postępu cywilizacji =
Sztuka i nanka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Od 15. lutego 1903

Prowincja turecka Tripolis

na północnym wybrzeżu Afryki.

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym
petitem 4 halery.

Bożeczki wyrabia urzędnikom autonomicznym.

Kolorowane stylowe wzory kostymów karnawałowych poleca Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Cierpiący na przepuklinę

popelniają
zbrodnię

przeciwko swemu zdrowiu, jeśli nie sprubują
mego wynalazku. Bez operacji. Dostałem złoty
medal! Demonstrowałem przed p. profesorem
Gussenbauerem. Prospekt pod dyskrecją gratis.
Carl Tisel, specjalista, Wiedeń VI., Amer-
lingstrasse 19.

C. k. Państwowa Nagroda za doskonałe wyroby.

**Pierwsza Morawska fabryka
ZEGARÓW WIEŻOWYCH**

Th. Moravus, Brünn, Grosser Platz 6,



wykonuje i dostarcza zegary wieżowe dla kościołów, zamków, ratuszów, szkół, fabryk w doskonałym wykonaniu po tanich cenach. Cenniki i kosztorysy bezpłatne. Najdalej idąca gwarancja.

Uwagi godne!

Poleca świeże wyborowe towary: Cytryny, ananasy, daktele, figi, pomarańcze, powidła, sliwki, sardynki w oliwie, marynaty i sery. Winny ocet. Wina wyborowe naturalne. Muszce są znacznie droższe lecz o znizeniu nie ma mowy. Maść winogronowa na nagietki wyśmienita. Cenniki franco.

Tomasz Górowicz
IV. Budapeszt
Bastyja utoza 20.

Pianino dobrej marki używane kupię. Oferty
Biuro dzienników St. Sokółowskiego, Lwów,
Pasaż Hausmana.

Rutynowany dyetaryusz sądowy z pięknym szybkim piśmem, posiadający chlubne świadectwa przyjmie z 1. marca b. r. posadę przy Sądzie, Starostwie lub Urzędzie podatkowym. Zgłoszenia: »Dyetaryusz posterestante Ustrzyki«.

Odbyt, jakim cieszy się oddawna
utrzymywana w moim Magazynie

Herbata
Monopol z Rączką, spowodował nieuczciwą konkurencją do naśladowania używanych u mnie opakowań pod względem barwy i jakości papieru, względnie nawet do podrabiania mej marki ochronnej.

Nieuczciwie te manipulacje mające na celu wprowadzenie w błąd Szanownej Publiczności, poręczają za sobą ten skutek, że Szanowna Publiczność nabywa w dobrej wierze zamiast mej

Herbaty, towar mniejszej wartości.

W obce tego upraszam Szanowną Publiczność na prowincyi pragnącą nabywać

Herbatę z mego Magazynu pochodzącą, aby dokładnie uważała na oba powyższe znamiona.

Ażeby dobiec naśladowanych etykiet odemnie nie wychodzących, postarałem się o to, że wszystkie moje

Herbaty są od 1. lipca b. r. opakowane w papier, na którym znajduje się wodny znak

Monopol z Rączką.

Na okoliczność tą pozwalam sobie zwrócić szczególniej uwagę Szanownej Publiczności.

Celem przekonania się o istnieniu wzmiankowanego wodnego znaku, należy etykietę moją wziąć pod światło, a przez całą szerokość widoczne okazać się słowa:

Monopol i Rączka.

Z MAGAZYNU HERBAT I WIN
Juliusza Groszego w Krakowie

Przeгляд bibliograficzny.

Nowe książki które otrzymała
na skład **KSIEGARNIA POLSKA**
we Lwowie.

Czarnowski Dr. Al. Życie płciowe i tegoż zbroczenia 2 kor.

Dla dzieci od Maryi Konopnickiej 55 hal.
D'mel Maryla Wolska Święto słońca 1 kor. 50 hal.

F. M. Praktyczne rachunki domowe dla gospodyń 1 kor. 20 hal

Goethe Herman i Dorota 24 hal.

Hamsun K. Pan z pamiętników porucznika T. Gjalma 2 kor.

Jaroszyński T. Chimera Powieść z życia artystów 4 kor 70 hal.

Kalendarz Weterynarski na rok 1903 rocznik III. w oprawie 3 kor. 50 hal.

Kazęcka M. Kędy mleczne słońce 1 kor. 20 hal.

Klaczko J. Studya dyplomatyczne Sprawa duńska (1863-1865) z przedmową St. Tarnowskiego Część I. 4 kor.

Kowalewski M. Zarys początków i rozwoju rodziny i własności 2 kor. 60 hal.

Nawrocki J. Strofy 1 kor. 50 hal.

Nowaczyński-Neuwert A. Facecje sowizdalskie o ludziach pióra, pędzla, nożyce dla ludzi pióra, pędzla, nożyce 2 kor.

Orzeszkowej Elizy Złote myśli 2 kor. 60 hal.
Pol W. Pamiętniki Imci Pana Benedykta Winnickiego. W 3 częściach 48 hal.

Pol W. Pieśń o ziemi naszej 24 hal.

Pol W. Pieśń Janusza 96 hal.

Pol W. Wit Stworz. Poemat z pomników historycznych XV. w. 48 hal.

Pol W. Pieśń o domu naszym 24 hal.

Przygodny Warszawa współczesna w 12 obrazach 1 k. 50 hal.

Rowadowski Dr. J. Parcelacje wielkiej własności w świetle postępowania pruskich instytucji pośredniczących 6 kor.

Selbor Kwiat lotosu, Sen, Biją dzwony, Kamień węgielny, Pieśń drutów telegraficznych 2 kor. 60 hal.

Staff L. Dzień duszy 2 kor. 60 hal.

Szybalski M. O reformie ksiąg gruntowych w Galicji 50 hal.

Woltmann L. Teorya Darwina i demokracja społeczna 5 kor. 20 hal.

Zapolska-Janowska G. Jak tęcza. Powieść 4 kor.

poleca

tutki »PRIMUS« białe, nietłuszczone z najprzedniejszej bibułki egipskiej, oraz tutki »PRIMUS« specjalne białe i żółte z najprzedniejszej bibułki francuskiej »ABADIE«.

Jedyny we Lwowie magazyn gotowych ubrań w kraju wyrobionych.

Materyały doborowe, ceny najprzystępniejsze. Całe garnitury marynarkowe od 8 złr., frakowe-surdutowe od 25 złr., palta od 15 złr., spodnie od 3 złr.

50 ct., bluzki studenckie od 5 złr.

Wysiewki z najlepszych
herbat 1/2 kl. zł. 1.30 i 1.60
poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla we Lwowie.

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki, polecają

po cenach najtańszych okulary, ewikiery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, drzewonki elektryczne etc.



Naprawy najtańszej i najrychlejszej

Zamówienia z prowincyi załatwiamy punktualnie.

Przeprowadzenia

pał. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utoza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Kupujemy u źródła krajowego!

1/2 kg. najwyborniejszych cukrów deser. złr. 1.20.

1/2 kg. herbatników mieszanych złr. 1.

1/2 kg. Czekolady doskonałej po 70 ct. 80 ct. i 1 złr.

Cacao odłuszczone proszkowane zalecane przez pp. lekarzy po 40 ct. 75 ct. i 1 złr. 50 ct.

Herbaty Chińsko-rosyjskiej świetnej paczka 50 ct.

poleca

H. Treter

właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów we Lwowie ul. Kopernika 1. 3, obok Pasażu Mikolascha.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem.

Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany

SZEMATYZM

Król. Galicji i Lodomeryi

wraz

z **W. Ks. Krakowskim**

na rok

1903

można nabyć w Ekspedycji »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 12, po cenie 5 kor., na prowincję z przesyłką pocztową (polecone) 5 kor. 80 hal., dla c. k. Urzędów 5 kor. 20 hal. — Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

Zawiadomienie!

miam, że z dniem 1. stycznia 1903 r. oddałem generalnie zastępstwo mego przedsiębiorstwa »Spółce kredytowej budowniczych« we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja 1. 7.

Upraszam przeto wszelkie zamówienia i wykazy jakoteż należytość za pobrany kamień przesyłać pod powyższym adresem, przyczem zaznaczam, że stosunek ten, w niczem niezmienna cen o których sam decyduję, zaś przedsiębiorstwo same ma obecnie możliwość rozwinąć się należycie i zadowolnić PP. odbiorców szybką dostawą materyałów.

Z poważaniem **Grzegorz Klimkowski.**

Zawiadomienie!

Spółka kredytowa budowniczych we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja 1. 7, podaje do powszechnej wiadomości P. T. Interesowanych, że z dniem 1. stycznia 1903 objęła generalne zastępstwo kamieniołomów członka naszej Spółki Wgo Grzegorza Klimkowskiego w Tarnopolu, Demni i Polanie znanych z doborowej jakości i trwałości kamienia.

Na tej podstawie przyjmuje wszelkie zamówienia na dostawę kamienia po cenach umiarkowanych, podług wykazów nadsyłanych przy zamówieniach, jakoteż pobiera i kwituje należytości od PP. odbiorców za dostarczony już kamień z poprzednich i w przyszłości zamówić się mających dostaw materyałów kamiennych.

Z poważaniem **Dyrekcya.**

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka

(dawne sale sejmowe)

poleca

Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygaretowe i t. p.

Do nabycia w sklepie przy pl. Maryackim 1. 8, oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.